

FUNDACJA GENERAL ELŻBIETY ZAWACKIEJ
Archiwum Muzeum Pomorskie Armii Krajowej
oaz Wojskowej Służby Polek
7-100 Toruń, ul. Podmurna 93, tel. 0048 56 65 22 186
e-mail: fapak@wp.pl; www.zawacka.pl

poprzedni nr K-69/69

103
1/103

op. dr. Oj
x1 '97



Archiwum:
Robert Kowalski

Toruń

Jadwiga Kowalska

80-848 Gdańsk

Imię Krystyna

Toruń
„Batalion Śmierci”
† Kowalska Jadwiga

K-69/69 Pon.

SPIS ZAWARTOŚCI
TECZKI

Howalska Jadwiga.....

J: U-69/69 Pom.....

Torun, Batalion Śmierci

I./1. Relacja k. 2 s. 1-2

I./2. Dokumenty (sensu stricto) dotyczące relatora k. 6 s. 1-10

I./3. Inne materiały dokumentacyjne dotyczące relatora —

II. Materiały uzupełniające relację k. 18 s. 1-19

III./1. Materiały dotyczące rodziny relatora —

III./2. Materiały dotyczące ogólnie okresu sprzed 1939 r. —

III./3. Materiały dotyczące ogólnie okresu okupacji (1939-1945) —

III./4. Materiały dotyczące ogólnie okresu po 1945 —

III./5. Inne ... —

IV. Korespondencja

1) z E. Zawackiej z rodziny, J. U. k. 9 s. 1-14

2) korespondencja J. U. k. 43 s. 1-44

3) z E. Woyde — ... k. 3 s. 13.

V. Nazwiskowe karty informacyjne k. 30

VI. Fotografie dlat i komografii

I/1. Relacja - Kowalska Jadwiga

1. Relacja o działalności konspiracyjnej
Jadwigi Kowalskiej spisana przez Jace-
kusa Kowalskiego (brata) napis kop. k. 2 s. 1-2



-1-

Relacja
o niezwykłej uczestniczości w walk
o niepodległość

I. Dane osobiste

1. KOWALSKA JADWIGA
2. 8.X.1922 - ^{Chetkowo} STRACONA W 8.1940 w Bydgoszczy
3. Jan, Wanda Kobusińska
4. robotnicze
5. uczennica liceum

biad - w Warszawie
Palmirny

II. Okres przedwojenny do 1.IX.1939 r.

1. Uczennica gimnazjum Król. Jadwigi i uczennica Liceum Handlowego w Toruniu /w załączeniu świadectwa/
2. Przyniesienie wojskowe P.D.O.K. w Liceum

III. Okres okupacji do maja 1945 r.

1. Do chwili aresztowania przez Gestapo w dniu 6.III.1940 przy rodzicach
2. Listopad-Grudzień 1939 - Bataliony Śmierci Za Wolność w Toruniu
3. Autorowi relacji nie znane
4. "Komendantka" grupy młodszych w B.Ś. za W.
5. Aresztowana przez Gestapo w dniu 6.III.1940 r. w Toruniu przy ul. Wyspiańskiego 20. Do czerwca w forcie VIII w Toruniu.
W lipcu przewieziona do więzienia sądu specjalnego /Sondergericht/ w Bydgoszczy. W organizacji między innymi przygotowywała gazetki i odezwy pt.: "Za Wolność".
6. Jak wyżej.
7. Brak danych

IV. Okres powojenny

./.

V. Dokumentacja

1. 36 stron maszynopisu odpisów, wykonanych ze słabo czytelnych "grypsów" obozowych i więziennych, które otrzymywała matka Jadwigi od zaufanych /w tym Niemców/ osób.
2. Odpisy niektórych "grypsów" od współwięźniów, którzy pisali do Jadwigi Kowalskiej, przekazane również do matki.
3. 4 ostatnie świadectwa szkolne.
4. 1 zdjęcie z r.1938.
5. Relację mogą uzupełnić Koleżanki Jadwigi Kowalskiej, b.członkinie B.S. za W., mieszkające w Toruniu i zrzeszone w ZBoWiD.
6. Powyższe dane /odpisy/ nie były dotąd nigdzie publikowane, gdyż sporządzający relację odnalazł te materiały przypadkowo w grudniu roku 1974.

Wszystkie oryginały "grypsów" i innej dokumentacji przedstawionej w odpisach znajdują się u autora niniejszej relacji.

T. Kowalski

Tadeusz Kowalski /1925 r./

/brat Jadwigi/

Gdańsk, Bednarska 23 m.8

tel.31-35-73

[mic zycie

4.11.2003

J.

1/2. Dokumenty dotyczące relatora: Kowalska
Jadwiga

1. Świadcstwo Państwowego Seminarium
Nauczycielskiego Żeńskiego im. Królowej
Jadwigi w Tomuniu ze rok szkol. 1935/36,
kserokop. k. 1 s. 1-2
2. Świadcstwo Państwowego Gimnazjum
Żeńskiego im. Królowej Jadwigi w Tomuniu
ze rok szkol. 1937/38, kserokop. k. 1 s. 3-4
3. Świadcstwo Państwowego Koeduka-
cyjnego Lic. Handlowego w Tomuniu
ze rok szkol. 1938/39, kserokop. (1/2) k. 1 s. 5-6
4. Świadcstwo Liceum Handlowego w
Tomuniu ze rok szkol. 1938/39, kserokop. k. 1 s. 7-8
5. Pismo Międzynarodowego Czerwonego
Krzyża z 15 lutego 1985 r. do Tadeusza
Kowalskiego w sprawie pobytu Jadwigi
Kowalskiej w więzieniu w Tarnowie;
nypis, kopia k. 2 s. 9-10



Seminarjum

Państwowe Gimnazjum *Sauwielokii Niemieckiej*

im. *Król. Józefa Wybickiego* w *Toruniu*

Wydział (Typ)

Nr *44*

Rok szkolny 19*35/36*

ŚWIADECTWO SZKOLNE

Krzysztof Jankowski

urodzon dnia *8 kwietnia* 19... r. w *Chełmnie*

(powiat: *chełmiński*), religii (wyznania) *katol.*

uczeń *III* klasy *gimnazjalnej* otrzymuje za rok szkolny 19*35/36*

stopnie następujące:

ze sprawowania się	<i>bardzo dobrze</i>
z nauki religii	<i>bardzo dobrze</i>
" " języka polskiego	<i>bardzo dobrze</i>
" " języka łacińskiego	<i>bardzo dobrze</i>
" " języka greckiego
" " kultury klasycznej
" " języka <i>francuskiego</i>	<i>bardzo dobrze</i>
" " języka
" " historii	<i>bardzo dobrze</i>
" " geografii	<i>bardzo dobrze</i>
" " przyrodoznawstwa	<i>bardzo dobrze</i>
" " fizyki z chemją
" " matematyki	<i>dobry</i>
" " propedeutyki filozofji
" " higieny
" " rysunku
" " śpiewu i muzyki
" " pracy ręcznej	<i>bardzo dobrze</i>
" " pisma	<i>dobry</i>
" " ćwiczeń cielesnych	<i>dobry</i>

z nauki przedmiotów nadobowiązkowych, a mianowicie:

z *języka* *bardzo dobry*
z *języka węgierskiego* *dobry*

Liczba opuszczonych godzin szkolnych ^{*obec*} *1*, z czego nie usprawiedliwiono *1*.

Liczba spóźnień *1/4*, z czego nie usprawiedliwiono *1/4*.

Wynik ogólny *bardzo dobry*

W *Jordan*, dnia *20. czerwca* 19*45*.

Halina K...
Opiekun klasy

M. Lipińska
Dyrektor - Przetłom

S K A L A S T O P N I:

ze sprawowania się . . .	bardzo dobry	dobry	odpowiedni	nieodpowiedni
z nauki przedmiotów . . .	bardzo dobry	dobry	dostateczny	niedostateczny
wynik ogólny	bardzo dobry	dobry	dostateczny	niedostateczny



Państwowe Gimnazjum Katolickie
 im. Królowej Jadwigi w Toruniu
 Wydział (Typ) _____

Nr 23

Rok szkolny 1937/38

ŚWIADECTWO SZKOLNE

Karol
 urodzone dnia 8. kwietnia 1921 r. w Toruniu
 (powiat: torunski), religii (wyznania) Katolickie
 uczeń klasy III otrzymuje za pierwsze półrocze
 roku szkolnego 1937/38 stopnie następujące:

- ze sprawowania się dobry
- z nauki religii dobry
- „ „ języka polskiego dobry
- „ „ języka łacińskiego dobry
- „ „ języka greckiego dobry
- „ „ kultury klasycznej dobry
- „ „ języka francuskiego dobry
- „ „ języka niemieckiego dobry
- „ „ historii dobry
- „ „ geografii dobry
- „ „ przyrodoznawstwa dobry
- „ „ fizyki z chemią dobry
- „ „ matematyki dobry
- „ „ propedeutyki filozofii dobry
- „ „ higieny dobry
- „ „ rysunku dobry
- „ „ śpiewu i muzyki dobry
- „ „ pracy ręcznej dobry
- „ „ pisma dobry
- „ „ ćwiczeń cielesnych dobry

z nauki przedmiotów nadobowiązkowych, a mianowicie:

z angielskiego bardzo dobry
.....
.....

Liczba opuszczonych godzin szkolnych z czego nie usprawiedliwiono

Liczba spóźnień, z czego nie usprawiedliwiono

W Tarnobrzegu, dnia 22, grudnia 1947 r.

Halina Krasnowska
Opiekun, klasy

M. Szymkowiak
Dyrektor - Przewodnicząca



S K A L A S T O P N I:				
ze sprawowania się	bardzo dobry	dobry	odpowiedni	nieodpowiedni
z nauki przedmiotów	bardzo dobry	dobry	dostateczny	niedostateczny

SK.

5 69/P

Państwowe Koedukacyjne
Liceum Handlowe
w Toruniu

Nr 15

Rok szkolny 1938/39

ŚWIADECTWO SZKOLNE

Kowalska Jadwiga
(Imię i nazwisko)

urodzona dnia *8 października* 1922 r. w *Chełmnie*,
powiatu *Chełmińskiego*, religii (wyznania) *rzym.-kat.*,
uczenica klasy *piątej* otrzymuje za pierwsze półrocze
roku szkolnego 1938/39 następujące oceny:

- z zachowania się *Bardzo dobrze*
- „ religii *Bardzo dobrze*
- „ języka polskiego *Bardzo dobrze*
- „ języka obcego nowożytnego I z korespondencją
(*z jęz. francuskiego*) *Bardzo dobrze*
- „ języka obcego nowożytnego II z korespondencją
(*z jęz. niemieckiego*) *Bardzo dobrze*
- „ organizacji i techniki handlu *Bardzo dobrze*
- „ reklamy *Bardzo dobrze*
- „ prawoznawstwa *Bardzo dobrze*
- „ towaroznawstwa *Bardzo dobrze*
- „ geografii gospodarczej *Bardzo dobrze*
- „ ekonomii społecznej *Bardzo dobrze*
- „ arytmetyki handlowej *dobry*
- „ matematyki *dobry*
- „ księgowości *dobry*
- „ stenografii *Bardzo dobrze*

z pisania na maszynie
 „ przysposobienia ~~wojskowego~~ *do obrony kraju* *bardzo dobry*
 „ ćwiczeń cielesnych *bardzo dobry*
 „
 „

z przedmiotów nadobowiązkowych:

ze stenografii języka obcego.
 „
 „

Liczba opuszczonych godzin szkolnych, z czego nie usprawiedliwiono

Liczba spóźnień, z czego nie usprawiedliwiono

W *Toruniu*, dnia *13 grudnia* 19*38* r.

OPIEKUN *klasy* KLASY

DYREKTOR — PRZEŁOŻONA

Teresa Gogalska

W. Szympiński



Państwowe Koedukacyjne
 Liceum Handlowe
 w Toruniu

Skala ocen: bardzo dobry, dobry, dostateczny, niedostateczny.

69/7



ŚWIADECTWO LICEUM HANDLOWEGO

Nowalska Jadwiga
(nazwisko) (imię)

urodzona dnia *8 października* 19 *22* r. w *Chełmnie*
powiatu *chełmińskiego*, religii (wyznania) *rymu. - kat.*,
uczęszczała do klasy *pierwszej* i otrzymała za rok szkolny 19 *38/39*

oceny następujące:

sprawowanie	<i>dobry</i>
religia	<i>bardzo dobry</i>
język polski	<i>dobry</i>
język I <i>francuski</i> z korespondencją	<i>bardzo dobry</i>
język II <i>niemiecki</i> z korespondencją	<i>dobry</i>
organizacja i technika handlu	<i>bardzo dobry</i>
reklama	<i>/</i>
prawoznawstwo	<i>bardzo dobry</i>
towaroznawstwo	<i>bardzo dobry</i>
geografia gospodarcza	<i>bardzo dobry</i>
ekonomia społeczna	<i>/</i>
arytmetyka handlowa	<i>dobry</i>
matematyka	<i>bardzo dobry</i>
księgowość	<i>dobry</i>
stenografia	<i>bardzo dobry</i>
pisanie na maszynie	<i>/</i>
przysposobienie wojskowe <i>P. D. O. W.</i>	<i>bardzo dobry</i>
ćwiczenia cielesne	<i>bardzo dobry</i>

.....

 przedmioty nadobowiązkowe:
 stenografia języka obcego

Opuścił ^{godz.} a dni szkolnych 11, w tym nie usprawiedliwiono 1

Uchwałą Rady Pedagogicznej otrzymał a promocję do klasy drugiej

Państwowego Kształtującego Liceum
(nazwa szkoły)
Handlowego

Toruń 1939 1945

Toruń, dnia 21 czerwca 1939 r.

Nr 15/b.

Irena Gregorzewska
 OPIEKUN KLASY

W. Szymm
 DYREKTOR PRZEDSZKOLA



Państwowe Kształtujące
 Liceum Handlowe
 w Toruniu

Skala ocen: bardzo dobry, dobry, dostateczny, niedostateczny,



SERVICE INTERNATIONAL DE RECHERCHES
INTERNATIONAL TRACING SERVICE
INTERNATIONALER SUCHDIENST

D - 3548 AROlsen

Tel. (05691) 6037 - Telegr.-Adr. ITS Arolsen

Arolsen, den 15. Februar 1985

HH

Herrn
Tadeusz Kowalski
ul. Bednarska 23/8

PL-80-848 Gdańsk

Unser Zeichen
(bitte angeben)
T/D - 1 127 283

Ihr Schreiben vom
5. Oktober 1984 an Genf

Betrifft: Ihren Antrag nach Ihrer Schwester,
Frau Jadwiga KOWALSKA, geboren am 8.10.1922 in Chełmno

Sehr geehrter Herr Kowalski!

Wir nehmen Bezug auf Ihr oben angeführtes Schreiben und teilen Ihnen mit, daß wir mit Bedauern von dem tragischen Schicksal Ihrer Schwester Kenntnis genommen haben.

Aufgrund der von Ihnen gemachten Angaben wurde eine Überprüfung des hier vorliegenden Dokumenten-Materials durchgeführt. Hierbei konnten die nachstehenden Angaben den Unterlagen des Internationalen Suchdienstes entnommen werden, bei denen wir jedoch infolge der unvollständigen Personalangaben nicht feststellen können, ob diese für Ihre Schwester zutreffend sind:

1. KOWALSKA, Jadwiga, Religion: katholisch
(keine weiteren Personalangaben), wurde am
15. August 1940 in das Gefängnis der Geheimen
Staatspolizei Tarnów eingeliefert und von
dort am 27. August 1940 überstellt (Be-
stimmungsort nicht angeführt).
2. KOWALSKA, Jadwiga, geboren am 8.10.1922
(keine weiteren Personalangaben),
wurde in das Gefängnis "Pawiak" in Warschau
eingeliefert (Datum nicht angeführt) und von
dort am 17. September 1940 überstellt (Be-
stimmungsort nicht angeführt).

- 2 -

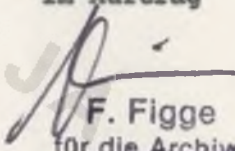
Außerdem teilen wir Ihnen mit, daß für KOWALSKA, Jadwiga, in dem Buch "PAWIAK WIEZIENIE GESTAPO, Kronika 1939-1944" von Regina Domańska auf den Seiten 91 und 93 Angaben enthalten sind.

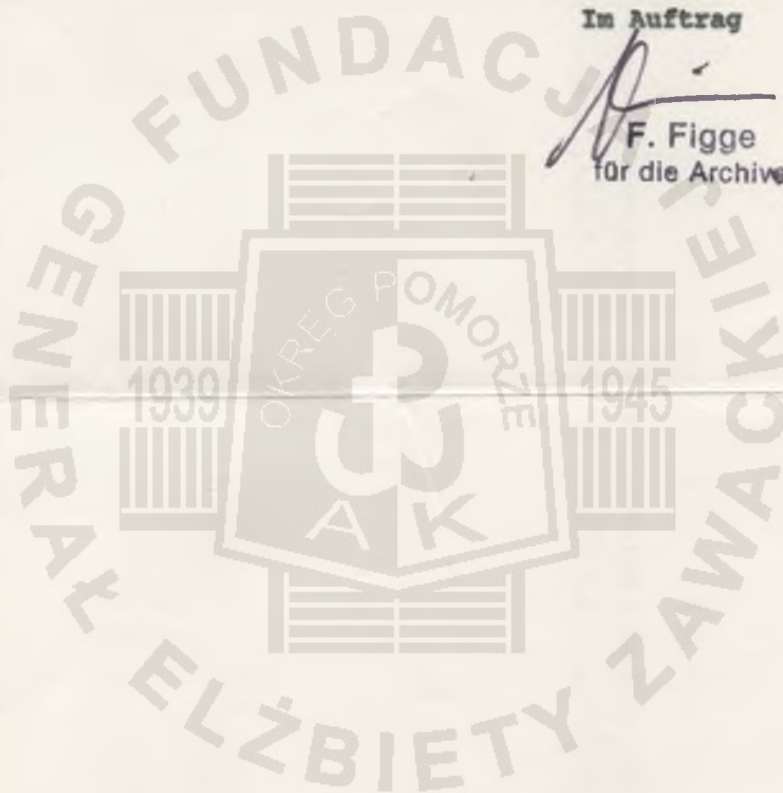
Eine Überprüfung unserer Unterlagen hinsichtlich des Aufenthaltes in den Lagern und Gefängnissen in Toruń, Bydgoszcz sowie Poznań ist ergebnislos verlaufen.

Wir verbleiben

mit freundlichen Grüßen

Im Auftrag


F. Figge
für die Archive



1. Materiały uzupełniające relacje: Kowalska Jadwiga

1. art. Elżbiety Zawackiej, "Toruniańskie w Palmirach", "Nowości" z 19.09.1986r., oryg. k. 2 s. 1-2
2. art. Elżbiety Zawackiej pt. "Toruniańska szymanta w Palmirach", "Nowości(?)", oryg. k. 1 s. 3
3. Wstępny opis biogramu Jadwigi Kowalskiej, kopia (b. autora) k. 1 s. 4
4. Elżbieta Zawacka, biogram Jadwigi Kowalskiej, [w:] Słownik biograficzny kompi-racji pomorskiej 1939-1945, cz. 4, Wyd. FA PAK, t. XVIII, Toruń 1998, kserokop., s. 82 k. 1 s. 5
5. Kowalska Jadwiga [w:] Sylwetki kobiety - żołnierzy, pod red. Krystyny Kabszki, Wyd. FA PAK t. XXI, Toruń 2003, s. 175, kserokopia, s. 82 & 175 k. 2 s. 6-7
6. Jadwiga Kowalska ps. "Dziunia" art. "Biuletyn 1/2005", s. 7, kserokop. k. 4 s. 8-11
7. Zaproszenie na uroczystość m. im. odstonięcia tablicy pamiątkowej poświęconej Jadwidze Kowalskiej, oryg. k. 1 s. 12
8. Kserokop. zdj. tablicy w dniu uroczystości k. 1 s. 13
9. Okolicznościowy folder wydany przez Fundację: "Jadwiga Kowalska...", oryg. k. 4 s. 14-18
10. art. "Osiemnaście lat w komendancie...", "Nowości" nr 226 z 27.09.2005, oryg. k. 1 s. 19

Wiadomo, gdzie położyć kwiaty

nr 183 (5396) z 19.09.1986 r.

Torunianie w Palmirach

— HALINA LIPSKA, ELŻBIETA ZAWACKA —

TRAGEDIA W 1940 R. „Tej nocy była burza. Ciężkie grzmoty przewalały się nad więzieniem. Oślepiające błyskawice raz po raz rozdzierały ciemności Szum ulewnego deszczu zanosił się tkanem. W przerwach jęczał porywisty wiatr. Twarzami przywarłyśmy do krat, kiedy przed bramę zajechała „buda” oświetlając reflektorami zalaną jezdnię. Szare sylwetki, smagane deszczem, wskakiwały pospiesznie do wozu...” — To cytata z książki Władysława Bartoszewskiego „Warszawski Pierścień Śmierci” mówiący o ranku 17 września 1940 r. na Pawiaku.

Na polanie śmierci „Palmiry”, opodal wsi Pocięcha, na skraju Puszczy Kampinoskiej stracono wówczas 200 osób. Oto co mówią świadkowie tej zbrodni, cytowani przez Bartoszewskiego, Józef Pamięta i Piotr Fijoł, którzy wczesnym rankiem tego dnia poszli na grzyby.

Około godziny 9 usłyszeli głosy zbliżającej się gromady ludzi, a potem płacz, jęki i krzyki kobiet: „O Jezu, o Jezu!”. Pamięta i Fijoł zbliżyli się na odległość około 100 metrów, głosy i krzyki stały się donośniejsze.

„Przebił jakiś głos przemawiający do wszystkich, ale pomimo bliskiej odległości nic zrozumieć nie mogli z powodu lamentowania kobiet. Robiło to wrażenie, że ktoś ich żegna (...) Rzucili się na ziemię za torem XIX i słuchali co dalej będzie. Kule padały koło nich, leciały w stronę Palmir. Salwy wciąż padały. Ofiary grupami były przeprowadzane z samochodów stojących na szosie. W wielkim strachu postanowili oddalić się. Czołgając się wyszli na szosę w kierunku Pocięchy i ujrzeli dwóch żandarmów pilnujących wejścia do lasu tą szosą, to samo na szosie w stronę Palmir. Dopiero krążąc po lesie dotarli do swej wsi, licząc stale salwy. Było ich siedemnaście. Nazajutrz przyszl obejrzyć miejsce kaźni. Doty, które widzieli parę dni przedtem były teraz zamaskowane igliwem, jałowcem, i gdyby ktoś nie widział poprzednio wykopanych dołów w tym miejscu, nic by rozpoznać nie mógł”.

Dziś na tym miejscu widnieje las krzyży. Fotografię

Cmentarza-Mauzoleum Palmiry można obejrzyć w książce Bartoszewskiego. (Niżej na zdjęciu pokazujemy fragment tego Cmentarza).

NAZWISKA ODNALEZIONE PO LATACH

Kim było owych 180 mężczyzn i 20 kobiet? Wiadomo, że najmłodsza z kobiet liczyła niespełna 18 lat, wśród mężczyzn był 16-letni chłopiec stracony wraz z ojcem, a równocześnie paru 70-letnich starców. Kopię listy skazanych przez gestapo wyniosła sekretnie pod służbą czapłą Janina Wanda Gruszkowa, była funkcjonariuszka polskiej straży więziennej, zatrudniona na Pawiaku. Lista zawiera nazwiska, imiona i daty urodzenia straconych.

W toku badań nad dziejami toruńskich organizacji podziemnych natrafiła E. Zawacka wśród tysięcy nazwisk straconych, umieszczonych w książce Bartoszewskiego, na kilkanaście nazwisk działaczy z Torunia. Jest wśród nich **Zygmunt Moczyński** i **Wanda Bukiewicz**, jedni z inicjatorów założenia toruńskiej organizacji podziemnej „Batalionu Śmierci za Wolność” i **Jadwiga Kowalska**, komendantka samodzielnie działającej żeńskiej grupy „Batalionów”.

Inni rozpoznani, to toruńscy członkowie sztabu pomorskiej organizacji wojskowej „Grunwald”, która wiosną 1940 r. weszła w skład Związku Walki Zbrojnej — Armia Krajowa. Są to: **Wiktor Błaszczykiewicz**, ur. 11 września 1899;

Tadeusz Jankowski, ur. 14 listopada 1917; **Wacław Wniewski**, ur. 20 października 1910; **Antoni Jerzy Zakrzewski**, ur. 13 sierpnia 1914.

Jeszcze inni, to toruńscy członkowie ogólnopolskiej organizacji wojskowej KOP — Korpus Obrońców Polski, wśród nich: **Alfons Zaborowski**, ur. 20 marca 1913; **Zygmunt Moczyński**, ur. 23 sierpnia 1871; **Wacław Holz**, ur. 14 września 1914. Dwaj ostatni równocześnie należeli do Batalionów Śmierci. Dwie kobiety to wyżej wymienione **Wanda Bukiewicz**, ur. 31 marca 1887 i **Jadwiga Kowalska**, ur. 8 października 1922.

Dalsze nazwiska toruńskie, nie w pełni zidentyfikowane, mogą się jeszcze znaleźć na liście Gruszkowej. Mimo wiarygodności dokumentu brzmienie nazwisk nie jest z pewnością wolne od pomyłek (np. Zborowski — Zaborowski).

Straceni byli aresztowani w marcu w wyniku działania prowokatora, który wśliznął się w kierownictwo „Batalionów Śmierci za Wolność”. Wszyscy byli więzieni w forcie VIII. Ostatnie ślady prowadziły do Bydgoszczy i tam się urwały.

Dotychczasowe opracowania (K. Ciechanowski: „Ruch oporu na Pomorzu Gdańskim”, Warszawa 1972; J. Przybyłowa: „Dziewczęta toruńskie w walce z okupantem”, „Stolica” 1968 nr 43; E. Zawacka: „Polki toruńskie w konspiracji wojskowej podczas ostatniej wojny”, Rocznik Toruński, 1983 nr 16) podawały Bydgoszcz jako miejsce stracenia. Dokument Bartoszewskiego pozwala przypuszczać, że sprawę przekazano z Bydgoszczy do gestapo w Warszawie, gdzie mieściła się Komenda Główna KOP.

BRAT JUŻ WIE...

Właśnie mija 46 rocznica wydarzeń w Palmirach w dniu 17 września 1940 roku. Brat **Jadwigi Kowalskiej**, przechowujący ostatni więzienny list siostry do matki z dn. 10 sierpnia 1940 r., na próżno rozpaczliwie dociekał co, gdzie i kiedy przeżywała



uwieczona siostra w ostatnim miesiącu przed śmiercią, gdzie leżą Jej prochy. Wiadomość przekazaną w kartce E. Zawackiej o odnalezieniu daty i miejsca rozstrzelania Jadzi odebrał z wielkim wzruszeniem. Wie nareszcie „gdzie należy choć raz złożyć kwiaty dla ukochanej Dziuni”.

Brat Jadwigi Kowalskiej już wie, ale może rodziny innych wtedy straconych nie wiedzą, że tam właśnie, w podwarszawskich Palmirach spoczywają ich bliscy.

APEL O ZACHOWANIE PAMIĘCI

Palmiry są w Puszczy Kampinoskiej, ale w Toruniu istnieje dotąd budynek przy ulicy Sienkiewicza 40/42. Mieściło się tam niegdyś Państwowe Seminarium Nauczycielskie, w którego Szkole Cwiczeń Wanda Bukiewiczówna uczyła torunianki stawiania pierwszych liter. Potem powstało w tym gmachu Gimnazjum i Liceum im. Królowej Jadwigi. Wyszło z tej szkoły wiele uczestniczek ruchu oporu, wiele też z nich zginęło. Uczęszczała tam również w r. szkolnym 1935/36 i 37/38 Jadwiga Kowalska, która potem była uczennicą Handlowego Liceum w Toruniu. Kontynuacją Liceum Handlowego jest Zespół Szkół Ekonomicznych przy ulicy Grunwaldzkiej.

Może uczennice i uczniowie którejs ze szkół interesują się historią? Może zechcą zachować tradycję i wskrzesić pamięć swej dzielnej koleżanki straconej niemal pół wieku temu? Może znajdzie się jakiś „kącik pamięci”? Zachowało się trochę pamiątek: świadectwo szkolne (bardzo dobre), pamiętniczek, wzruszające grypsy, wiersze i robótki z więzienia, wyblakłe fotografie. Ma je brat, ma w Warszawie Irena Monsiorska zbierająca dokumentację z Okręgu Pomorskiego AK, są fotokopie u autorki tej notatki. Wszystko to można młodzieży udostępnić.

I jeszcze jedno: jest w Toruniu ulica Zygmunta Moczyńskiego, jest tablica przy ulicy Konopnickiej 15 na froncie domu, w którym mieszkał i tworzył. Ale Jego prochy spoczywają w dalekich Palmirach. Może warto uzupełnić tablicę o datę i miejsce rozstrzelania. Może w czasie wycieczki do Warszawy toruńska młodzież złoży w Palmirach kwiaty w zadumie nad przeszłością.



Wanda Bukiewicz w młodości.



Jadzia Kowalska



Zygmunt Moczyński

Z kart historii

Toruńska komendantka zginęła w Palmirach

Wojennemu pokoleniu torunian **Jadwiga Kowalska** powinna być postacią raczej znaną. Była komendantką pionu żeńskiego w toruńskim „Batalionie śmierci” — jednej z pierwszych organizacji konspiracyjnych, założonych jeszcze w grudniu 1939 r. Młodzi mieszkańcy mogą znać tę postać z publikacji prasowych na temat działalności jej i organizacji, której przewodziła.

Powodem, dla którego przywołujemy znów sylwetkę toruńskiej komendantki, są nowo odkryte fakty w jej życiorysie. Dotychczas przyjmowano, i tak też podawano w szeregu relacjach powojennych, że Jadwiga Kowalska została zamordowana przez hitlerowców w bydgoskim więzieniu.

— Po wieloletnich poszukiwaniach w kraju i za granicą — dowiadujemy się od Tadeusza Kowalskiego z Gdańska, brata pani Jadwigi — udało się wreszcie ustalić, że 14 sierpnia 1940 r. została wywieziona z Bydgoszczy do więzienia gestapo w Tarnowie, a następnie 9 września 1940 r. została więźniem Pawiaka. Tam przebywała do 17 września 1940 r. W tym dniu została rozstrzelana w Palmirach, w 200-osobowej grupie. Było w niej 20 kobiet. Jadzia była w nich najmłodsza, za miesiąc miała skończyć 18 lat.

Kowalska Jadwiga (1922-1940)

✓ Termin 4

Ur. 8 października 1922 r. w Chełmnie, córka Jena i Wandy z d. Kobusińskiej. W 1939 r. była uczennicą Liceum Handlowego w Toruniu, uczestniczką PWK, zamieszkała z rodzicami przy ul. Wypiańskiego 20. Współorganizatorka "Batalionów Śmierci za Wolność" pełniła funkcję komendantki grupy żeńskiej, była współredaktorką gazetki "Za Wolność". Aresztowana 6 marca 1940 r. razem z kilkuset mieszkańcami Torunia, więziona w Forcie VIII, w lipcu tegoż roku przewieziona do Bydgoszczy i tam rozstrzelana w sierpniu 1940 r. razem z Wandą Bukiewicz /ostatni list do rodziny z dnia 10 sierpnia 1940 r./. Według relacji współwięźniarek Kowalska i Bukiewicz brały "winę" na siebie i tylko one zostały rozstrzelane spośród kilkudziesięciu oszonek "Batalionów". W zbiorach autorki znajduje się 36 fotokopii listów z więzienia i wierzy Kowalskiej, odnalezionych w 1974 r. i przekazanych przez jej brata.

(E. Zawacka)?



Kowalska Jadwiga (1922-1940) uczennica, kmdtka grupy żeńskiej organizacji „Batalionów Śmierci za Wolność” w Toruniu. ⁵

Urodzona 8 X 1922 r. w Chełmnie; córka robotnika Jana i Wandy z d. Kobusińskiej, zamieszkała z rodzicami w Toruniu ul. Wyspiańskiego 20. W 1938 r. ukończyła 4-letnie Państwowe Gimnazjum im. Królowej Jadwigi w Toruniu; w 1939 r. była uczennicą Liceum Handlowego w Toruniu i tam uczestniczyła w Hufcu Licealnym PdOK (Przysposobienia do Obrony Kraju). Od listopada 1939 r. była współorganizatorką i komendantką samodzielnej żeńskiej grupy młodszych tajnej organizacji „Bataliony Śmierci za Wolność”, utworzonej przez toruńską młodzież szkół średnich. Założeniem programowym „Batalionów”, w których działały 3 pion: 2 grupy młodszych – męska i żeńska oraz pion dorosłych,

była walka z okupantem przez propagandę, sabotaż i działalność bojową. Szczególnie intensywnie prowadzono działalność propagandową – wydawano pisaną na maszynie gazetkę o nazwie „Za Wolność”. Kowalska była współredaktorką gazetki. Wraz z gazetką rozprawdzano ulotki wzywające do walki z okupantem. Żeńska grupa młodszych prowadziła oprócz pracy kolporterskiej działalność charytatywną, obejmującą pomoc dla wdów wojennych oraz dla rodzin aresztowanych i pomordowanych; opiekowała się także polskimi jeńcami wojennymi, więzionymi na Podgórzu w Toruniu.

Dnia 6 III 1940 r. Kowalska została zaarrestowana przez gestapo w ramach aresztowań trwających do kwietnia 1940 r., obejmujących około 200 członków „Batalionów” i innych organizacji, nieostrożnie powiązanych ze sobą. Kowalska i wielu innych została wydana przez członka „Batalionów” Bernarda Wiśniewskiego, który po przypadkowym aresztowaniu poszedł na usługi gestapo. Więziona była do lipca 1940 r. w Forcie VIII w Toruniu, potem (z częścią innych osób) w więzieniu w Bydgoszczy. Również w więzieniu pełniła funkcję przywódczyni, podtrzymując więźniów na duchu, prowadziła w celi wspólne modlitwy (nazwana dlatego „proboszczem”). Większość więźniów skazano na pobyt w obozach koncentracyjnych. Kowalska i nauczycielka toruńska Wanda Bukiewicz, zostały skazane przez Sondergericht w Bydgoszczy na karę śmierci, łącznie z członkami innych toruńskich organizacji konspiracyjnych, „Grunwaldu”, Korpusu Obrońców Polski (KOP). Przewieziona razem z nimi 9 września do Warszawy na Pawiak (co wskazuje na powiązania z ogólnopolską organizacją konspiracyjną). Dnia 17 IX 1940 r. 17-letnia Jadwiga wraz z pozostałymi toruńskimi skazańcami została rozstrzelana w Palmirach k. Warszawy.

Słowa. biogram. lwów sp. p. m. 1939-1945, Toruń

1998, s. 4, s. 52
AP AK, T.: Biernacka L., Bukiewicz W., Moczyński Z., Szewa A.; Bartoszewski W., *Warszawski pierścień śmierci 1939-1944*, Warszawa 1967, s. 69; Ciechanowski K., *Ruch oporu...*, (tu błędna informacja, że Kowalska została rozstrzelana w Bydgoszczy); Lipska H., Zawacka E., *Torunianie w Palmirach*, Nowości z 19.09.1986 r., s. 4; *Słown. uczestniczek...*

W zbiorach autorki znajduje się 36 fotokopii listów, grypsów i wierszy J. Kowalskiej, odnalezionych przez brata Tadeusza w 1974 r., ostatni z 10 VIII 1940 r. z Bydgoszczy.

Elżbieta Zawacka

Kowalska Jadwiga (1922–1940), komendantka grupy żeńskiej toruńskiej organizacji „Bataliony Śmierci za Wolność”.

Na skraju Puszczy Kampinoskiej, w Palmirach, w zbiorowym miejscu kaźni Polaków, spoczywają prochy niespełna osiemnastoletniej Jadwigi...

Urodziła się 8 października 1922 r. w Chełmnie. Rok przed wybuchem II wojny światowej ukończyła Państwowe Gimnazjum im. Królowej Jadwigi w Toruniu, a w roku szkolnym 1938/1939 otrzymała promocję do kl. II Państwowego Koedukacyjnego Liceum Handlowego. Mieszkała z rodzicami, Janem i Wandą z d. Kobusińską, w Toruniu przy ul. Wyspińskiego 20. Już w listopadzie 1939 r. należała do grona współorganizatorek „Batalionów Śmierci za Wolność”, konspiracyjnej organizacji młodzieży toruńskich szkół średnich. Choć nie znamy wszystkich motywów tak czynnego włączenia się Jadwigi do konspiracji, to należy sądzić, iż zdecydowała o tym przynależność do szkolnego hufca PWK, którego aktywną członkinią była jako uczennica gimnazjum. Własne wyobrażenie, powinności wobec Polski terroryzowanej przez okupanta jasno określiła w grypse do rodziców, przesyłanym z Fortu VIII w Toruniu: „W dniu 13.3. rozpoczną się przesłuchania [...] Mnie na



175

Stwierdza Polaki na frontach II wojny światowej, o. F. Sylwetki kobiet-żołnierzy, pod red. D. Kabszkińskiej, Wyd. FRAPK, Toruń 2003, o. 175

2

pewno nie wypuszczą [...] A choćby mieli mnie zabić, to czy nie jest słodko i chlubnie umrzeć za Ojczyznę” (APAK, sygn.: 69/69 Pom.). Założeniem programowym „Batalionów Śmierci za Wolność”, lokalnej organizacji działającej w trzech pionach (dwie grupy młodszych; męska i żeńska oraz grupa dorosłych) były różne formy walki z okupantem; od dywersji i sabotażu po działalność bojową. Jadwiga została w tej organizacji komendantką samodzielnej żeńskiej grupy młodszych. Była także współredaktorką konspiracyjnej gazetki „Za wolność”, która pisana na maszynie i rozprowadzana wraz z ulotkami instruowała terroryzowane przez okupanta społeczeństwo o metodach walki z wrogiem, dając jako przykład m.in. stosowanie biernego oporu. Żeńska grupa Jadwigi poza kolportażem prowadziła działalność charytatywną. Dziewczeta niosły pomoc wdowom wojennym oraz rodzinom aresztowanych i pomordowanych. Opiekowały się także jeńcami wojennymi więzionymi na Podgórzu (jedna z dzielnic Torunia). Jadwiga została aresztowana przez gestapo 6 marca 1940 r. Fala aresztowań, trwająca wtedy do końca kwietnia 1940 r., ogarnęła nie tylko prawie wszystkich członków „Batalionów Śmierci za Wolność”, ale dotknęła również organizacje konspiracyjne: „Grunwald” i KOP. Jadwiga była więziona w Forcie VIII w Toruniu. W więzieniu również odegrała rolę przywódczą. Podtrzymywała na duchu towarzyszek, prowadziła wspólne modlitwy. Jadwiga Przybyłowa, nauczycielka ucząca Jadwigę języka polskiego w gimnazjum, napisała: „było to 6 lipca 1940 r. [...] na szosie bydgoskiej od strony fortów dostrzegłam gromadę ludzi, posuwających się ku miastu. Widok ten od razu zmroził krew w żyłach. Wywożono z Torunia nasze dzieci, już od lutego więzione w fortach. Młodzież prowadzono czwórkami. Najpierw szli chłopcy, a za nimi dziewczęta. Kolumnę otaczali gęstym szpalerem czarni SS-mani na rowerach, z psami policyjnymi. Wśród wywożonych nie było jednak Jadwigi Kowalskiej [...] Ją jedną pozostawiono jeszcze w forcie, a po dodatkowych badaniach przewieziono do Bydgoszczy” (J. Przybyłowa, *Okupacja hitlerowska*, Ilustrowany Kurier Polski 1967, nr 213, s. 6). W Bydgoszczy Sąd Specjalny (Sondergericht) skazał ją na karę śmierci. Długo mniemano, iż została rozstrzelana w sierpniu 1940 r. w Bydgoszczy. Dopiero po wieloletnich poszukiwaniach prowadzonych przez jej brata, Tadeusza Kowalskiego, udało się wreszcie ustalić, że Jadwiga została wysłana 14 sierpnia 1940 r. z Bydgoszczy do więzienia gestapo w Tarnowie, a stamtąd przewieziono ją na Pawiak. Dnia 17 września 1940 r. w Palmirach odbyła się zbiorowa egzekucja dwustuosobowej grupy Polaków. Wśród dwudziestu wówczas straconych kobiet była Jadwiga, która nie skończyła jeszcze osiemnastu lat. Kopię listy zamordowanych w Palmirach wyniosła pod służbową czapkę zatrudniona na Pawiaku była funkcjonariuszka polskiej służby więziennej. Świadcami zbrodni byli także okoliczni mieszkańcy, którzy tego dnia wczesnym rankiem poszli na grzyby. Władysław Bartoszewski tak relacjonuje ich opowieść: „Salwy wciąż padały. Ofiary były grupami przeprowadzane z samochodów stojących na szosie [...] Nazajutrz przyszliśmy obejrzeć miejsce kaźni. Doły były teraz zamaskowane igliwem, jałowcem i gdyby ktoś nie wi-

dział poprzednio wykopanych dołów w tym miejscu, nic by poznać nie mógł” (W. Bartoszewski, *Warszawski pierścień śmierci 1939–1944*, Warszawa 1967, s. 69). W jednym z ostatnich, datowanych grypsów Jadwiga napisała: „Proszę jeszcze raz o przebaczenie za te kłopoty i zmartwienia, które Wam przyniosłam, ale postaram się z Bożą pomocą odpłacić za wszystko. Naprawdę Mimi o tym, co właściwie zrobiłam, nie dowiecie się nigdy (narazie). Twoja zawsze mocniej cię kochająca i za Tobą tęskniąca córka” (APAK sygn. 69/69 Pom.).

Elżbieta Skerska

APAK sygn. 69/69 Pom.: W. Bartoszewski, *Warszawski pierścień śmierci 1939–1944*, Warszawa 1967, s. 69; K. Ciechanowski, *Ruch oporu na Pomorzu Gdańskim 1939–1945*, Warszawa 1972, s. 404; J. Przybyłowa, *Okupacja hitlerowska*, Ilustrowany Kurier Polski 1967, nr 213, s. 6; SBKP, cz. 4, Toruń 1998, s. 82; *Słownik uczestniczek walki...*, Warszawa 1988, s. 206; E. Zawacka, *Torunianie w Palmirach*, Nowości 1986, nr 183; tejsze, *Szkice dziejów wojskowej służby kobiet*, Toruń 1992, s. 392.

Elżbieta Skerska

JADWIGA KOWALSKA
ps. „Dziunia”

„W imieniu sztabu B. S. za W. [Batalionów Śmierci za Wolność – E. S.] serdecznie dziękujemy za słowa pociechy i za to, że kol. Dziunia nie upadła na duchu, że trzymała się tak samo jak przed aresztowaniem. Wywieźli Jasińskiego, Dzięgielewskiego, Jasnego, którzy byli kierownikami Batalionów, a została tylko kol. Dziunia. [...] Dlatego proszę w imieniu wszystkich trzymać się [...] jak dotychczas [...] Żegnamy się z kol. Dziunią, bo nie wiadomo, co lada dzień nam przyniesie [...] Prosimy nie zapomnieć o nas i od czasu do czasu zanieść modlitwę przed Tron Pana Boga za uzyskanie kiedyś Wolności.

W imieniu B. S. za W. Wiśniewski [Wacław – E. S.]”

Fragment tego swego rodzaju testamentu pochodzi z listu-grypsu napisanego 8 VII 1940 r. w Forcie VIII w Toruniu. Skierowany jest do „Dziuni” – Jadwigi Kowalskiej, wówczas także więźniarki, która jednak nie doczekała wolności, została bowiem zamordowana w Palmirach 17 IX 1940 r. w wieku niespełna osiemnastu lat... Kopię listy skazanych przez gestapo i rozstrzelanych wyniosła pod służbową czapkę, zatrudniona na Pawiaku, Janina Wanda Gruszkowa, była funkcjonariuszka polskiej straży więziennej.

„Dziunia” – Jadwiga Kowalska urodziła się 8 X 1922 r. w Chełmnie w rodzinie Jana i Wandy z d. Kobusińskiej. Była absolwentką Państwowego Gimnazjum im. Królowej Jadwigi w Toruniu, a w roku szkolnym 1938/1939 otrzymała promocję do kl. II Państwowego Koedukacyjnego Liceum Handlowego w Toruniu. Z zachowanych świadectw wynika, że była bardzo dobrą i aktywną społecznie uczennicą. Już w gimnazjum ofiarnie zaangażowała się w szkol-



nym hufcu Przysposobienia Wojskowego Kobiet. Kiedy z inicjatywy Tajnej Organizacji Wojskowej (Milcząca Armia, Śpiąca Armia) kryptonim „Grunwald” w Toruniu powstała konspiracyjna organizacja pod nazwą „Bataliony Śmierci za Wolność”, Jadwiga w listopadzie 1939 r. należała do współorganizatorek „Batalionów”, do których wstępowała młodzież toruńskich szkół średnich, dorośli, a wśród nich również nauczyciele. Objęła funkcję komendantki samodzielnej żeńskiej grupy młodszych. Była także współredaktorką konspiracyjnej gazetki pt. „Za wolność”. Egzemplarze gazetki, pisanej na maszynie wraz z ulotkami, rozprawdzały dziewczęta – podkomendne Jadwigi. Zarówno ulotki, jak i artykuły publikowane w konspiracyjnym piśmie, instruowały sterrowane przez okupanta społeczeństwo Torunia o metodach walki z okupantem, dając jako przykłady m.in. stosowanie biernego oporu. Żeńska grupa Jadwigi, poza wspomnianym kolportażem, prowadziła także działalność charytatywną, niosąc pomoc rodzinom poszkodowanych w wyniku działań wojennych. Najpierw były wśród nich rodziny żołnierzy polskich poległych w kampanii wrześniowej, potem dziewczęta otoczyły opieką również rodziny aresztowanych i pomordowanych w czasie terroru nasilającego się z każdym dniem hitlerowskiej okupacji. Grupa dziewcząt z „Batalionów” organizowała także pomoc dla polskich jeńców wojennych więzionych na Podgórzu.

Jadwiga Kowalska została aresztowana 6 III 1940 r. przez gestapo w domu swoich rodziców przy ul. Wyspiańskiego 20 w Toruniu. W akcji likwidującej działalność „Batalionów” zostało uwięzionych około dwustu osób, a aresztowania trwające do kwietnia 1940 r. dotknęły również „Grunwald” i Komendę Obrońców Polski. Przyczyny tak szeroko zakrojonych represji okupanta wobec członków rodzącej się konspiracji toruńskiej są złożone, ale wiadomo, że nastąpiły one w wyniku inwigilacji i zdrady. Jeszcze na początku lipca 1940 r. Dziunia przebywała w Forcie VIII w Toruniu. Świadczą o tym nie tylko listy i grypsy przesyłane do rodziny i przyjaciół, ale również wspomnienia naocznych świadków wydarzeń rozgrywających się w okupowanym mieście. Otóż w artykule napisanym po wojnie Jadwiga Przybyłowa, nauczycielka Dziuni, wspominała: „Było to 6 lipca 1940 r. [...] na szosie bydgoskiej od strony fortów dostrzegłam gromadę ludzi [...] Wywożono z Torunia nasze dzieci [...] Młodzież prowadzono czwórkami [...] Kolumnę otaczali gęstym szpalerem czarni SS-mani na rowerach z psami policyjnymi. Wśród wywożonych nie było jednak Jadwigi Kowalskiej”. Dziunia pozostała w Forcie VIII, a po dodatkowych przesłuchaniach, z nieliczną grupą, przewieziono ją do Bydgoszczy, gdzie Sąd Specjalny (Sondergericht) skazał Jadwigę Kowalską na śmierć. Najbliżsi długo sądzili, iż Dziunia została rozstrzelana w sierpniu

1940 r. w Bydgoszczy. Prawda okazała się jednak inna i ujrzała światło dzienne po wielu latach. Komendantka toruńskiej organizacji konspiracyjnej „Bataliony Śmierci za Wolność” 14 VIII 1940 r. została z Bydgoszczy przewieziona do więzienia gestapo w Tarnowie, a stamtąd przetransportowana na Pawiak i rozstrzelana 17 IX 1940 r. na skraju Puszczy Kampińskiej opodal wsi Pociecha w zbiorowej egzekucji dwustuosobowej grupy Polaków. W tej egzekucji zginęli także inni mieszkańcy Torunia, pierwsi inicjatorzy walki konspiracyjnej z okupantem na Pomorzu, a wśród nich między innymi Wanda Bukiewicz, Waldemar Geringer, Zygmunt Moczyński, Waław Wiśniewski i Alfons Zaborowski.

Niezwykle wzruszająca i wstrząsająca jest lektura więziennej korespondencji Jadwigi Kowalskiej do rodziny i znajomych z Fortu VIII oraz z więzienia Sądu Specjalnego w Bydgoszczy. Skrętnie ukrywana przez matkę, po latach trafiła do Tadeusza Kowalskiego – brata Dziuni, który od wielu lat poszukiwał miejsca spoczynku siostry. Listy i grypsy opisujące życie uwięzionej tchną głęboką religijnością i poczuciem winy wobec zmartwień, których doświadczają rodzice z powodu Autorki. W jednym z nich Dziunia zwierza się matce: „[...] starsze Panie mnie lubią i cenią, bo sama wiesz, że ja nie potrafię nikomu złego słowa [...] przykrego powiedzieć – a przeciwnie pocieszyć, rozweselić. Lubią mnie, bo umiem się modlić – mówią”. Nieznana autorka w liście z czerwca 1940 r. dodaje Dziuni otuchy: „[...] nie choruj i trzymaj się dzielnie [...] Z ostatniego listu wywnioskowałam, że bardzo cierpisz. Przrzekam Ci za to specjalną modlitwę, gdyż w inny sposób nie mogę Cię pocieszyć. Za opiekę nad moją ukochaną Mateczką bardzo Ci dziękuję”. Już w początkowym okresie pobytu w Forcie VIII napisała: „W dniu 13.3. rozpoczną się przesłuchania [...] Mnie na pewno nie wypuszczą [...] A choćby mieli mnie zabić, to czy nie słodko i chlubnie umrzeć za Ojczyznę”. W liście wysłanym z więzienia Sądu Specjalnego i opatrzonym datą 2 VIII 1940 r. wyznaje: „Moja Najdroższa Mateńko! Nie mam tu żadnej osoby mi tak bliskiej jak Ty moja ukochana [...], przed którą wylałabym całą duszę z jej cierpieniami i brakami [...] Czasem ogarnia mnie taka apatia, że chciałabym już raz skończyć życie..., ale gdy przypomnę sobie, że Ty [...] tak samo płaczesz [...] bezustannie czekasz [...], mówię sobie Dziuniu bądź wytrwała i ostrożna”. W innym fragmencie tego samego listu zwierza się: „Ale nie bój się Mateńko o mnie – ja przetrwam wszystko, dużo już wycierpiałam. Bóg wie, ile jeszcze wycierpię... Nowi przychodzą i odchodzą [...] Nigdy nie płakałam, ale dziś muszę, muszę. To mi ulgę przynosi”. Bardzo chciała żyć i do końca miała nadzieję, że ojcu powiodą się starania o Jej uwolnienie. W jednym z fragmentów skierowanych do ojca czytamy: „Co będzie w Twojej mocy – rób. Gdy się nie uda,

nie martw się, bo więcej przetrzymać umiem – przetrwam. A to, że nie ma mnie w domu przynajmniej jedna gęba mniej do żarcia – czy nie? Dlatego proszę się nie kosztować”. Mimo tych żartobliwych słów, myśl o tym nurtuje Ją i wraca do niej. O zaostrzeniu wobec Niej rygorów więziennych czytamy w liście z 9 III 1940 r.: „Nie wolno mi iść lub jechać na pracę na gestapo, nie mogę iść sama na podwórze [...] z Obergestapo przyszedł rozkaz, że mam za ciężkie oskarżenie i obciążenie, żeby mi było wolno ruszać się z celi”. W jednym z ostatnich, opatrzonych datą listów, napisała do matki: „Proszę jeszcze raz o przebaczenie za te kłopoty, które Wam przyniosłam, ale postaram się z Bożą pomocą odplacić za wszystko. Naprawdę Mimi o tym, co właściwie zrobiłam, nie dowiecie się nigdy (na razie). Twoja zawsze mocniej cię kochająca i za Tobą tęskniąca córka”.

Fundacja „Archiwum i Muzeum Pomorskie AK oraz Wojskowej Służby Polek” w Toruniu, t. os.: Biernacka L., Buszewicz W., Kowalska J.; W. Bartoszewski, *Warszawski pierścień śmierci 1939–1944*, Warszawa 1967, s. 60; K. Ciechanowski, *Ruch oporu na Pomorzu Gdańskim 1939–1945*, Warszawa 1972, s. 404; H. Lipska, E. Zawacka, *Torunianie w Palmirach*, Nowości 1986, nr 183; J. Przybyłowa, *Okupacja hitlerowska*, Ilustrowany Kurier Polski 1967, nr 213; *Słownik Biograficzny Konspiracji Pomorskiej 1939–1945*, cz. 4, pod red. A. Zakrzewskiej i E. Zawackiej, Toruń 1998, s. 82; *Słownik uczestniczek walki o niepodległość Polski 1939–1945. Poległe i zmarłe w okresie okupacji niemieckiej 1939–1945*, Warszawa 1988, s. 206; *Sylwetki kobiet-żołnierzy*, pod red. K. Kabzińskiej, Toruń 2003, s. 175; E. Zawacka, *Szkice z dziejów wojskowej służby kobiet*, Toruń 1992, s. 392.

12

Zarząd Okręgu Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej w Toruniu
Fundacja „Archiwum i Muzeum Pomorskie Armii Krajowej
oraz Wojskowej Służby Polek” w Toruniu
i V Liceum Ogólnokształcące w Toruniu

mają zaszczyt zaprosić

na uroczyste obchody

Dnia
Polskiego Państwa Podziemnego
oraz
odśłonięcie obelisku poświęconego
pamięci Jadwigi Kowalskiej ps. „Dziunia”
komendantki „Batalionów Śmierci za Wolność”

w dniach 26–27 września 2005 r.
w Toruniu

PROGRAM:

26 września (poniedziałek)

- 12⁰⁰ – Odśłonięcie obelisku poświęconego pamięci Jadwigi Kowalskiej (Plac Ks. Stefana Wincentego Frelichowskiego 1): Powitanie – Prezes Zarządu Fundacji Dorota Zawacka-Wakarecy; odśłonięcie obelisku – rodzina Jadwigi Kowalskiej; poświęcenie obelisku – Rektor Wyższego Seminarium Duchownego Diecezji Toruńskiej Ks. kan. dr Krzysztof Lewandowski
- 13⁰⁰ – Sesja naukowa (V Liceum Ogólnokształcące w Toruniu, ul. Sienkiewicza 34): Program artystyczny przygotowany przez uczniów V LO; Otwarcie sesji – Dyrektor V LO Józef Wierniewski; referaty: Elżbieta Skerska, „Jadwiga Kowalska ps. »Dziunia«, komendantka »Batalionów Śmierci za Wolność«”; prof. Stanisław Salmonowicz, „Polskie Państwo Podziemne z myślą o przyszłości”

27 września (wtorek)

- 10⁰⁰ – Uroczysta Msza Święta (Kościół Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny, ul. Panny Marii 1)
- 10⁴⁵ – Przemarsz pod obelisk „Żołnierzom Armii Krajowej” i złożenie kwiatów (Plac Rapackiego)

13



GENERALE



14

JADWIGA KOWALSKA

1922 – 1940

ABSOLWENTKA PAŃSTWOWEGO GIMNAZJUM
IM. KRÓLOWEJ JADWIGI W TORUNIU
PODCZAS II WOJNY ŚWIATOWEJ KOMENDANTKA
„BATALIONÓW ŚMIERCI ZA WOLNOŚĆ”
ZAMORDOWANA PRZEZ HITLEROWCÓW
17 IX 1940 ROKU W PALMIRACH

15

„W imieniu sztabu B. S. za W. (Batalionów Śmierci za Wolność) serdecznie dziękujemy za słowa pociechy i za to, że kol. Dziunia nie upadła na duchu, że trzymała się tak samo jak przed aresztowaniem. Wywieźli Jasińskiego, Dziegielewskiego, Jasnego, którzy byli kierownikami Batalionów, a została tylko kol. Dziunia [...]. Dlatego proszę w imieniu wszystkich trzymać się [...] jak dotychczas [...]. Żegnamy się z kol. Dziunia, bo nie wiadomo, co lada dzień nam przyniesie [...]. Prosimy nie zapominać o nas i od czasu do czasu zanieść modlitwę przed Tron Pana Boga za uzyskanie kiedyś Wolności.

W imieniu B.S. za W. [Wacław Wiśniewski]”

Fragment tego swego rodzaju testamentu pochodzi z listu-grypsu napisanego dn. 8 VII 1940 r. w Forcie VIII w Toruniu. Adresowany jest do „Dziuni” – Jadwigi Kowalskiej, wówczas także więzionej w Forcie VIII.

Jadwiga Kowalska ps. „Dziunia”, komendantka żeńskiej grupy toruńskiej organizacji konspiracyjnej pod nazwą „Bataliony Śmierci za Wolność” urodziła się dn. 8 X 1922 r. w Chełmnie w rodzinie Jana i Wandy z d. Kobusińskiej. Była absolwentką Państwowego Gimnazjum im. Królowej Jadwigi w Toruniu, a w roku szkolnym 1938/1939 otrzymała promocję do kl. II Państwowego Koedukacyjnego Liceum Handlowego w Toruniu. Z zachowanych dokumentów wynika, iż była bardzo dobrą i aktywną społecznie uczennicą i już w gimnazjum ofiarnie zaangażowała się w działalność szkolnego hufca Przysposobienia Wojskowego Kobiet. W listopadzie 1939 r. Jadwiga należała do współorganizatorek konspiracyjnej organizacji toruńskiej pod nazwą „Bataliony Śmierci za Wolność”, do której wstępowała młodzież szkół średnich, dorośli, a wśród nich także nauczyciele. Założeniem programowym organizacji były różne formy walki z okupantem; od dywersji i sabotażu po działalność bojową. Jadwiga objęła funkcję komendantki samodzielnej żeńskiej grupy młodszych. Była również współredaktorką konspiracyjnej gazetki pt. „Za wolność”, która pisana na maszynie i rozprowadzana wraz z ulotkami wzywała sterroryzowane przez okupanta społeczeństwo Torunia do walki, instruowała o metodach tej walki, dając między innymi przykłady tzw. biernego oporu. Dziewczęta z grupy Jadwigi, poza kolportażem, prowadziły działalność charytatywną, niosąc pomoc rodzinom aresztowanych i pomordowanych oraz rodzinom żół-

16

nierzy polskich poległych w kampanii wrześniowej. Opiekowały się także polskimi żołnierzami – jeńcami wojennymi więzionymi na Podgórzu.

Jadwiga Kowalska została aresztowana dn. 6 III 1940 r. przez gestapo w domu swoich rodziców przy ul. Wyspiańskiego 20 w Toruniu. W akcji likwidującej działalność „Batalionów Śmierci za Wolność” zostało uwięzionych wówczas około dwustu osób, a aresztowania trwające do końca kwietnia 1940 r. dotknęły również organizację o kryptonimie „Grunwald”, Komendę Obrońców Polski, Związek Walki Zbrojnej. Przyczyny tak szeroko zakrojonych represji okupanta wobec członków rodzącej się toruńskiej konspiracji są złożone, ale wiadomo, że nastąpiły w wyniku nieprzestrzegania przez młodzież zasad konspiracji, inwigilacji gestapo i zdrady.

Jeszcze w lipcu 1940 r. „Dziunia” przebywała w Forcie VIII. Jadwiga Przybyłowa, nauczycielka Jadwigi i naoczny świadek wydarzeń rozgrywających się w okupowanym Toruniu, w powojennym artykule wspominała: „Było to 6 lipca 1940 r. [...] na szosie bydgoskiej od strony fortów dostrzegłam gromadę ludzi [...] Wywożono z Torunia nasze dzieci [...] Młodzież prowadzono czwórkami [...] Kolumnę otaczali gęstym szpalerem czarni SS-mani na rowerach z psami policyjnymi. Wśród wywożonych nie było Jadwigi Kowalskiej”.

„Dziunia” pozostała w Forcie VIII, a po dodatkowych przesłuchaniach, z nieliczną grupą więźniów, przewieziono ją do Bydgoszczy, gdzie Sąd Specjalny skazał Jadwigę Kowalską na śmierć. Najbliżsi długo sądzili, iż została rozstrzelana w sierpniu 1940 r. w Bydgoszczy. Prawda okazała się jednak inna i ujrzała światło dzienne po wielu latach. Komendantka toruńskiej organizacji konspiracyjnej „Bataliony Śmierci za Wolność” dn. 14 VIII 1940 r. została z Bydgoszczy przewieziona do więzienia gestapo w Tarnowie, a stamtąd przetransportowana na Pawiak i rozstrzelana 17 IX 1940 r. na skraju Puszczy Kampinoskiej opodal wsi Pociecha w zbiorowej egzekucji dwuosobowej grupy Polaków. Została zamordowana przez okupanta w wieku niespełna osiemnastu lat...

W tej egzekucji zginęli także inni mieszkańcy Torunia, pierwsi inicjatorzy walki konspiracyjnej z okupantem, między innymi Wanda Bukiewicz, Waldemar Geringer, Zygmunt Moczyński, Alfons Zaborowski.

17

Kopię listy zamordowanych w Palmirach wyniosła pod służbową czapką zatrudniona na Pawiaku była funkcjonariuszka polskiej służby więziennej.

Niezwykle wzruszająca i wstrząsająca jest lektura więziennej korespondencji Jadwigi Kowalskiej do rodziny i znajomych pisanej z Fortu VIII oraz z więzienia Sądu Specjalnego w Bydgoszczy. Listy i grypsy tchną głęboką religijnością i poczuciem winy wobec rodziców, którzy doświadczają zmartwień z powodu ich Autorki. W jednym z nich „Dziunia” zwierza się matce: „Starsze Panie mnie lubią i cenią, bo sama wiesz, że ja nie potrafię nikomu złego słowa [...] przykrego powiedzieć – a przeciwnie pocieszyć, rozweselić. Lubią mnie, bo umiem się modlić – mówią”. Już w początkowym okresie pobytu w Forcie VIII napisała: „W dniu 13.3. rozpoczną się przesłuchania [...] Mnie na pewno nie wypuszczą [...] A choćby mieli mnie zabić, to czy nie słodko i chlubnie umrzeć za Ojczyznę”. O zaostrzeniu wobec Niej rygorów więziennych czytamy w liście z 9 III 1940 r.: „Nie wolno mi iść lub jechać na pracę na gestapo, nie mogę iść sama na podwórze [...] przeszedł rozkaz, że mam za ciężkie oskarżenie i obciążenie, żeby mi było wolno ruszać się z celi”. W jednym z ostatnich, opatrzonych datą listów, napisała do matki: „Proszę jeszcze raz o przebaczenie za te kłopoty, które Wam przyniosłam, ale postaram się z Bożą pomocą odplacić za wszystko. Naprawdę Mimi o tym, co właściwie zrobiłam, nie dowiecie się nigdy (na razie). Twoja zawsze mocniej Cię kochająca i za Tobą tęskniąca córka”.

Elżbieta Skerska

Fundacja „Archiwum i Muzeum Pomorskie AK oraz Wojskowej Służby Polek” w Toruniu, t. os.: Biernacka L., Bukiewicz W., Kowalska J.; W. Bartoszewski, *Warszawski pierścień śmierci 1939–1944*, Warszawa 1967, s. 60; K. Ciechanowski, *Ruch oporu na Pomorzu Gdańskim 1939–1945*, Warszawa 1972, s. 404; H. Lipska, E. Zawacka, *Torunianie w Palmirach*, Nowości 1986, nr 183; J. Przybyłowa, *Okupacja hitlerowska*, Ilustrowany Kurier Polski 1967, nr 213; *Słownik biograficzny konspiracji pomorskiej 1939–1945*, cz. 4, pod red. A. Zakrzewskiej i E. Zawackiej, Toruń 1998, s. 82; *Słownik uczestniczek walki o niepodległość Polski 1939–1945. Poległe i zmarłe w okresie okupacji niemieckiej 1939–1945*, Warszawa 1988, s. 206; *Sylwetki kobiet-żołnierzy*, pod red. K. Kabzińskiej, Toruń 2003, s. 175; E. Zawacka, *Szkice z dziejów wojskowej służby kobiet*, Toruń 1992, s. 392.



Tablica upamiętniająca Jadwigę Kowalską, ps. Dziunia
(projekt: A. Borecz, odlew: Altomix)

„Nowości” Nr 226 z dn. 27 września 2005 r.

19

Toruń

Osiemnastoletnia komendantka

Historia. Odsłonięto obelisk poświęcony toruńskiej bohaterce z czasów II Wojny Światowej

Wczoraj w ramach obchodów Dnia Państwowego Państwa Podziemnego odsłonięto obelisk upamiętniający śp. Jadwigę Kowalską.

Tablicę na placu ks. Frelichowskiego 1 (na terenie Wyższego Seminarium Duchownego) odsłonił brat bohaterki.

Już w gimnazjum Jadwiga Kowalska zaangażowała się w działalność szkolnego hufca Przystosowania Wojskowego Kobiet. W roku szkolnym 1938/39 otrzymała promocję do II klasy Państwowego Liceum Handlowego w Toruniu. Należała do konspiracyjnej organizacji toruńskiej pod nazwą „Bataliony Śmierci za Wolność”, do której wstępowała młodzież szkół średnich i ich nauczyciele. Założeniem programowym



Fot. Adam Zarzewski

WARTO WIEDZIEĆ

- Organizatorami trwającego wczoraj i dziś Dnia Państwowego Państwa Podziemnego są zarząd okręgu Świątowego Związku Żołnierzy AK w Toruniu, Fundacja Archiwum i Muzeum Pomorskie AK, Wojskowa Służba Polek w Toruniu i V LO.

„Dziunia” w chwili śmierci miała zaledwie 18 lat. Pod tablicę przybyły z kwiatami m.in. jej ówczesne koleżanki.

organizacji były różne formy walki z okupantem; od dywersji i sabotażu po działalność bojową. Jadwiga współredagowała w tym czasie tak-że konspiracyjna gazetkę „Za Wolność”, która wraz z ulotkami wzywała sterroryzowane społeczeństwo Torunia do walki, m.in. instruując o metodach tzw. biernego oporu.

Dziunia została aresztowana w marcu 1940 roku w ramach akcji likwidującej działalność wielu lokalnych organizacji konspiracyjnych. Do lipca przebywała w Fort-ucie VIII. Stamtąd po dodatkowych przesłuchaniach przewieziono ją do Bydgoszczy, gdzie Sąd Specjalny skazał ją na śmierć. Jej rodzina

długo sądziła, że tam właśnie została rozstrzelana. Prawda ujrzana światło dzienne po wielu latach. Komendantka „Batalionów Śmierci za Wolność” została przetransportowana na Pawiak i rozstrzelana w zbiorowej egzekucji we wrześniu na skraju Puszczy Kampinoskiej. Miała wówczas zaledwie 18 lat. (anp)

19

IV / 1. Korespondencja E. Zawackiej i Fundacji
z rodziną J. Kowalskiej:

1. Pismo Tadeusza Kowalskiego (brata) z
8.08.1985, rękop. omyg. k. 1 s. 1-2
2. Kartka pocztowa J. Kowalskiego z
28.08.1985, rękop. omyg. k. 1 s. 3-4
3. Kartka pocztowa J. Kowalskiego
z 25.07.1986, rękop. omyg. k. 1 s. 5-6
4. Pismo J. Kowalskiego z 31.08.1986,
rękop. omyg. k. 1 s. 7-8
5. Kartka pocztowa J. Kowalskiego
z 16.10.1988, rękop. omyg. k. 1 s. 9-10
6. Pismo Fundacji do Norberta Kowalskiego
(brata) z 4.11.2003, mpis ksero k. 1 s. 11
7. Pisma Fundacji z 29.06.2005 do
Krystyny Kowalskiej (żony Tadeusza) i
Norberta Kowalskiego - dot. odstąpienia
tablicy pamiątkowej, mpisy ksero k. 2 s. 12-13
8. Pismo Fundacji do Krystyny
Kowalskiej z 8.09.2005 - dot. zopr.
na mocy odstąpienia tablicy,
mpis, ksero k. 1 s. 14

T. Kowalski

Kap. J. Rowalska Toruń
rel ...

8. III. 85

80-248 Qdank

ul. Bednarska 23/8

Wielce Szanowna Pani.

Jestem bratem Jedy: Kowalskiej z Torunia, która zginęła w r. 1940 po przesłuchaniu przez Gestapo w wyniku zdrady w org. "Batalionu Śmierci".

Już od kilku lat staraniem kontakt z p. Mondorska z Bydgoszy, która odwieściła i której przekazała swoje materiały - do kartofki. Wciąż dociekam gdzie i jak ona zginęła. Przed kilkoma miesiącami pisalem do toruńskiego Związku, gdzie byłby koleżanki Jedy i dostał nie otrzymać ani nowej odpowiedzi. Prosiłem nawet o zainicjowanie przez nie jakiegoś miejsca pamięci. Oddalem również kilkadziesiąt grzywnów ~~na~~ ^(matki) ~~na~~ ^{opracowanie} przydatkowe odwołania. Ona była u mojej matki przed 11 sierpnia. Ona o nich zupełnie zapomiała. By ukryte przez urosła w rękach na dnie starej szafki. - Ja odwiedziłem kiedyś Panią w Oliwie ale to już było to dawno i mówię, że zalecałem te materiały w międzyczasie napisać również do czerwonego krzyża w Genewy, podając dane jakie

moje oni całokształt wiedzy. (na prawie
genow)

Obecnie znajduje list z AROLSEN

z dnia 18 kwietnia informacja, że znaleźli
ślady Jędrzejewicza w katedrze Gethseps
w Terwintze i w Wornawie, one zjaw-
iły, że model brzo, rękawic dany na
ten temat.

Jestoby te informacje Pamię, lub
Kajkalcich z Paris związany i ten
tematyca, inderesowały to prace o kontakt
informacyjnej. ~~to~~ czy może te ~~informacje~~
wpłoc do Paris, czy do Kłonej, z koleżanki,
np. pp. Biernacki' lub Ostojski's.

Spodziewając się odpowiedzi
na ten list, pisałem Paris przepraszając
z fotelna pismo, które wynika ze
zwiększonej udaty wzrostu (ponad 70%) na
skutek zmian degeneracyjnych w ludzkiej
podobnie nieodwracalne zmiany degeneracyjne.
Jeśli jest nitus to pisać i dla zdziwici
ferre po zabobnie a się da. A pisać
proszę na panice

2 porozumien

Skowronki

KARTKA POCZTOWA

*odpis od am
80-60-537
1985-09-08*



FUNDACJA
GENERAL
ELŻBIETA
OKREG POMORZE
1939 1945
W.P.

DOC. E. ZAWACKA

ul. GAGARINA 136/
m 26

87 100 TORUŃ

T. Kowalski
Bednarska 23/2
80-849 Gdańsk
P.P.T. IT. 1. 01. 1. 000. 00

4
Gdańsk 28.8.85

Szanowna Pani

Przesyłając serdeczne pozdrowienia
z Gdańska, pragnę przy okazji zapytać
czy udało się całkiem odkryć na
temat siostry mojej Jadzi Kowalskiej

Czy moja przesyłka dotarła?

Jestli nie ma nic
mojego o proszę
nie odpis-
ywać.

Łęczy wyrazy pozdrowienia
Kowalski

12

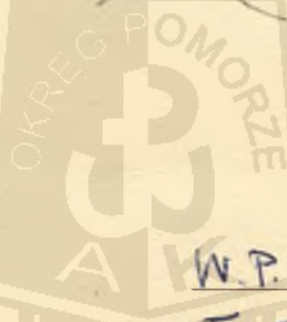
KARTKA POCZTOWA

T. Kowalski
Gdansk

5



1939



1945

W.P.

E. ZAWACKA

ul. GAGARINA 136/26

87 100

TORUN

P.P.T.-1. 1984. 4.000.000 PROL. W. CHOPICZ

GD. 25.7.86

Dielce Stanowu Pani

6

Z wielkim podziękowaniem i dużym
uczuciem odebrałem i przeczytał
Pani kartę z wielu istotnymi dla mnie
informacjami. Wiadomo natomiast gdzie
należą chaci nosi chorągwie królestwa
jeżeli przekazać wiadomości rodzinie, bo sam nie
stety już kam nie dobiegę. W ostatnim roku
straciłem prawie zupełnie wzrok (zniszczenie
całkowitej części siatkówki) i żałuję planu
oczu. Proszę tę kartę przenieść na pamięć
podkreślenie treści.

31. 8. 86

Wielce Szanowna Pani

Nabychniast po otrzymaniu Pani listki: detentem do tyłu wstąpił Ewidet (Domianka, Barboszowki) i przeczytałam te wstrząsające relacje.

Następnie porwałam sobie napisane przez artykuły - próbujące okalicyzacji śmierci Jędrka - do tomiku "Nowości" oraz do gazety Tomickiej a także do "Przebiegu" czy być ktośkolwiek, kto spakował Jędrka w ciągu ostatniego miesiąca życia. poniosł jej grypę z wirusem w Bydgoszczy kończy się na 10. 8. 40 r. a rozchorowała w Polminach wstąpiła w dn. 17. 9. 40 r. - Jędrka dotąd skutkiem wydrakowania tytu "Nowości" o tym dowiedzieli się po miesiącu. Nawet niekt z dołzej rodziny K. Tomicki i (związany) o tym nie wiedzieli. Trudno tu zwinąć wiele nakładają jej gazety a także okres wakacyjny. Okazało się, że "Nowości" wydrakowały już w dn. 4. 8. 86, a opuszczają fragmenty mojego listu broniące moją Kochną aluzycją do jej byłych (jeszcze i pisał) koleżeńskich i organizacji, że Jędrka ma jednak swoje miejsce pamięci. Jędrka pani - się przykrocie pisze do Tomickiej z Bawian, nawet na rece p. Bieruchiej lub jej z Ostojskich, 44

posyłać im, aby zerwał interes-
ujący grupowo a także inne
materiały, jednakoż nigdy nie
określając, iad jej odpowiedzi. Czy
one byłyby myśla o swoich interesach
i przywilejach.

Miałby do Pani kilka, proszę, aby

o. Pani napisała również matkę m. roce-
nicy (46 lat) na dzień 17.9 (skąd imię
jej ciężka nocnica) a coś nie rozumie

miejscu Kasim osob z nie rozumiem

"Bohemia Święci". Para Jedno uśmiał

zamar koncept była osob o z nie rozumie o z

one chłopcy u nie rozumie głównie o z nie rozumie

u śledzono geringer, Wacław Hale, Alfonso

Mirecki, - Zaboronki Troniska o którym

Pani u nie rozumie ta była dużo jakimś Troniska

z innych organizacji. Być może o z nie rozumie

tych o z nie rozumie dotychczas nie rozumie na jakimś

perspektyw wiedomości, o z nie rozumie dotychczas nie rozumie

nie rozumie o z nie rozumie o z nie rozumie nie rozumie

nie rozumie nie rozumie nie rozumie nie rozumie nie rozumie

nie rozumie nie rozumie nie rozumie nie rozumie nie rozumie

nie rozumie nie rozumie nie rozumie nie rozumie nie rozumie

nie rozumie nie rozumie nie rozumie nie rozumie nie rozumie

nie rozumie nie rozumie nie rozumie nie rozumie nie rozumie

nie rozumie nie rozumie nie rozumie nie rozumie nie rozumie

nie rozumie nie rozumie nie rozumie nie rozumie nie rozumie

nie rozumie nie rozumie nie rozumie nie rozumie nie rozumie



Gdańsk 16.8.88

WIELCE SZANOWNA PANI,
Z ZACHWYTEM I PODZIWIEM WYSŁUCHAŁEM OBU PANI
WYSTĄPIEŃ W TV. JESTEM DUMNY, ŻE PANIĄ ZNAM.
JEST MI TROCHE, GRUPIO, ŻE ZBYT CZĘSTO ZABIERAŁEM
PANI CZAS SIOSTRY, SIOSTRĄ, JADZIĄ. NIE WIEDZIAŁEM, ŻE
MIAŁA PANI TYŁE SWOICH, BARDZO WAŻNIEJSZYCH SPRAW.

UCIESZYŁEM SIĘ, SŁOWNIKIEM KOBET... "O JADZI K. SA,
TAK NIEPEŁNE INFORMACJE - DO AUTORÓW T.J. DO TOW.
MIŁOŚNIKÓW HISTORII W WARSZAWIE PRZESEKAŁEM, NASTĘ-
PUJĄCE INFORMACJE: (POWINNY SIĘ UKAZAĆ W EW. SUPLE-
MENCIE, LUB TEŻ DOPROJEKTU WZMOCNIENIU)

1. Od 15. 8.40 - 27. 8.40 WIEZIENIE GESTAPO W TARNOBIE
2. Od 9.9. - 17.9.40 WIEZIENIE GESTAPO NA PAWIAKU
W WARSZAWIE
3. W DN 17.9.40 ROZSTRZELANA W PALMIRACH

POZDRAWIAM SERDECZNIE ORAZ ŁACZĘ,
WYRAZY USZANOWANIA

T. KOWALCZYK

11

FUNDACJA

ARCHIWUM I MUZEUM POMORSKIE ARMII KRAJOWEJ ORAZ WOJSKOWEJ SŁUŻBY POLEK



BIURO FUNDACJI • 87-100 TORUŃ • UL. WIELKIE GARBARY 2 • TEL./FAX (0-56) 65-22-186
<http://www.um.torun.pl/AK>, e-mail: AK@um.torun.pl, fapak@wp.pl

KONTO: WIELKOPOLSKI BANK KREDYTOWY SA W TORUNIU · NR RACHUNKU 82 1090 1506 0000 0000 5002 0244

Toruń 4 XI 2003 r.

L. dz. 4780 / Pom-410/03

Pan
Norbert Kowalski
ul. Bolta 6 m. 13
78-100 Toruń

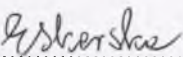
Szanowny Panie !

W imieniu Pani Profesor Elżbiety Zawackiej bardzo serdecznie zapraszam na kolejną sesję organizowaną przez naszą Fundację.

Do zaproszenia dołączam także prośbę Pani Profesor o kontakt i rozmowę z Panem podczas trwania sesji. Z informacji, które przekazała mi Pani Profesor wiem, iż rozmowa ma dotyczyć utrwalenia pamięci o śp. Jadwidze Kowalskiej.

Będziemy zobowiązanie za przyjęcie zaproszenia.

Z wyrazami szacunku i poważania


Elżbieta Skerska dokumentalistka

FUNDACJA

ARCHIWUM I MUZEUM POMORSKIE ARMII KRAJOWEJ ORAZ WOJSKOWEJ SŁUŻBY POLEK



BIURO FUNDACJI • 87-100 TORUŃ • UL. WIELKIE GARBARY 2 • TEL. (0-56) 65-22-186
http://www.um.torun.pl/AK, e-mail: AK@um.torun.pl, fapak@wp.pl
KONTO: WIELKOPOLSKI BANK KREDYTOWY SA W TORUNIU · NR RACHUNKU 82 1090 1506 0000 0000 5002 0244

L. dz. 2288/Pam-110/05

Toruń 29.06.2005 r.

*- info w dśt. tablicy
+ Bilet*

Pani
Krystyna Kowalska
ul. Bednarska 23 m. 8
80-848 Gdańsk

Szanowna Pani !

W imieniu Pani prof. Elżbiety Zawackiej i Pani Prezes Fundacji mgr Doroty Zawackiej-Wakarecy uprzejmie informuję, iż dnia 27 IX br. na terenie dawnego Gimnazjum im. Królowej Jadwigi przy ul. Sienkiewicza odbędzie się uroczystość odsłonięcia tablicy poświęconej pamięci wielkiej Polki, Jadwigi Kowalskiej.

Będziemy bardzo zobowiązani za obecność na uroczystości członków Rodziny śp. Jadwigi i przyjęcie przez Panią zaproszenia do udziału w uroczystości. O jej szczegółach powiadomimy Panią w późniejszym terminie.

Serdecznie zapraszamy.

Z wyrazami szacunku i poważania

Elżbieta Skerska
.....
Elżbieta Skerska dokumentalistka

FUNDACJA

ARCHIWUM I MUZEUM POMORSKIE ARMII KRAJOWEJ ORAZ WOJSKOWEJ SŁUŻBY POLEK



BIURO FUNDACJI • 87-100 TORUN • UL. WIELKIE GARBARY 2 • TEL. (0-56) 65-22-186
<http://www.um.torun.pl/AK>, e-mail: AK@um.torun.pl, fapak@wp.pl
 KONTO: WIELKOPOLSKI BANK KREDYTOWY SA W TORUNIU · NR RACHUNKU 82 1090 1506 0000 0000 5002 0244

Toruń 29.06.2005 r.

- inf. odn. tabl.
+ Biulet

L. dz. 2287/Pom-410/05

Pan
Norbert Kowalski
ul. Bolta 6 m. 13
87-100 Toruń

Szanowny Panie !

W imieniu Pani prof. Elżbiety Zawackiej i Pani Prezes Fundacji mgr Doroty Zawackiej-Wakarecy uprzejmie informuję, iż dnia 27 IX br. na terenie dawnego Gimnazjum im. Królowej Jadwigi przy ul. Sienkiewicza w Toruniu odbędzie się uroczystość odsłonięcia tablicy upamiętniającej bohaterską walkę z okupantem i śmierć śp. Jadwigi Kowalskiej, siostry Pana.

Będziemy zaszczytzeni Pana obecnością na uroczystości. O jej dokładnym przebiegu poinformujemy Pana w późniejszym terminie.

Serdecznie zapraszamy

Elżbieta Skerska
.....
Elżbieta Skerska dokumentalistka

FUNDACJA

ARCHIWUM I MUZEUM POMORSKIE ARMII KRAJOWEJ ORAZ WOJSKOWEJ SŁUŻBY POLEK



BIURO FUNDACJI • 87-100 TORUN • UL. WIELKIE GARBARY 2 • TEL. (0-56) 65-22-186
http://www.um.torun.pl/AK, e-mail: AK@um.torun.pl, fapak@wp.pl
KONTO: WIELKOPOLSKI BANK KREDYTOWY SA W TORUNIU · NR RACHUNKU 82 1090 1506 0000 0000 5002 0244

Toruń 8.09.2005 r.

L. dz. 2605 / Pam-410/05
S-720 / PFP

zopr. na uroczyst.

Pani
Krystyna Kowalska
ul. Bednarska 23 m. 8
80-848 Gdańsk

Szanowna Pani !

Pozwalam sobie, w załączeniu, przesłać zaproszenie na uroczystość odsłonięcia tablicy upamiętniającej bohaterską działalność i śmierć śp. Jadwigi Kowalskiej.

Uroczystość odbędzie się dn.26.09.br. Pani prezes Fundacji Dorota Zawacka-Wakarecy dn.11.09. spotka się z Panem Norbertem Kowalskim. Bardzo zależy Fundacji na tym, aby tablicę odsłonił członek Rodziny Zamordowanej. Nie wiem, czy Pani zdecyduje się na przyjazd, ale miło byłoby gościć Panią na uroczystości. W czasie jednej z rozmów telefonicznych wspominała Pani chyba o wnuczce, która studiuje w Toruniu. Czy możemy prosić o umożliwienie z Nią kontaktu ?

Łączę serdeczne pozdrowienia i wyrazy szacunku.

Z poważaniem*Skerska*.....
Elżbieta Skerska dokumentalistka

załącznik:
zaproszenie na obchody Dnia Polskiego Państwa
Podziemnego

IV/2. Korespondencja więzienna Jadwigi Kowalskiej:

1. Kserokopie gypsov wystawnych z Fortu VIII w
Tomum k. 2 s. 1-2
2. Kserokopie listów z 8.07.1940, mpisy k. 2 s. 3-5
3. Odpis listu do Rodziny z 12 i 13.03.1940,
mpis kop. (Fort VIII) k. 2 s. 6-7
4. Odpis listu do rodziny z kwietnia 1940,
Fort VIII, mpis kop. k. 2 s. 8-9
5. Odpis listu do matki z maja 1940,
Fort VIII, mpis kop. k. 1 s. 10
6. Odpisy listów (gypsov) Alfonsa
do J. Kowalskiej z: 1.05.1940, 7.05.1940,
8.06.1940, 8.07.1940 (Fort VIII), mpisy,
kopie k. 7 s. 11-17
7. Odpisy listów: do matki z czerwca 1940;
do J. Kowalskiej z czerwca 1940, mpisy
kop. k. 2 s. 18-19
8. Odpisy listów z czerwca 1940,
Fort VIII, mpisy kop. k. 3 s. 20-21-22
9. Odpisy listów wystawnych z Bydgoszy
(Sąd Specjalny) od 2.08.1940 do sobota...
mpisy kop. k. 12 s. 23-34
10. Odpis listu do Lisa(?), braku
daty, mpis kop. k. 1 s. 35
11. Tłumaczenie postówki pisanej o matki
z Fortu VIII - z 25.06.1940, mpis kop. k. 1 s. 36
12. Odpis wiersza utłozonego przez J. Kowalską,
mpis kop. k. 1 s. 352
verte!

cd. IV/2

13. jak poz. 12, mpis kop. k. 3 s. 38-40

14. Xserokop. rysunków wykonanych przez
W. Soleckiego dla J. Łowalskiej,
Fort VII, 1940 k. 4 s. 41-44



T. 8. VII 40 H

22

Kochana Jadwigo!

Serdce mnie Tobie dziękuje za pamięć w swego kocha-
 o mnie i o mych kolegach przez poświęcenie tych kilka
 zdań. Teraz dziękuje ci serdecznie za porządzenie od
 Klary i Tomy. Piszesz że mój ostatni list ci bardzo do-
 smakował i chętnym łaskę chętnie, wiedzcie dlaczego? Dalej pi-
 szesz że się zwróciłeś nam i że? Wadam ci jedno pytanie i
 ma mi proszę odpowiedzieć: Co znaczy wyrażenie "się z
 sobą" i to jest i ten od którego ma być "Kob". Teraz co do
 sprawy Piutkowskiego. Z twojej strony nie spodziewałem
 się nigdy takiego bycia, a żeby ostateczka kluski się
 mówi że się do siebie i swamie dopiero po 4- miesięcznej
 napiszesz iż "Piutki" kwacił się za siebie i stał usmug
 kumpodowne. Chyż ostateczka porażki ostateczka z tobą sprawa
 moja ostateczka go była i tyle sprawa. Postąpiłem
 w ten sposób ponieważ z każdej strony byłam zmuszony
 słychać domknięcia i do tego przyczyną była i to jest
 Jadwiga i to jest i to jest i to jest i to jest i to jest
 o firmie i to jest i to jest i to jest i to jest i to jest
 ten sposób. Myślę że to jest i to jest i to jest i to jest
 to słowa i to jest i to jest i to jest i to jest i to jest
 byłam zmuszony do tego i to jest i to jest i to jest i to jest
 do ostateczki i to jest i to jest i to jest i to jest i to jest
 dla mojego i to jest i to jest i to jest i to jest i to jest
 mi dziełem i to jest i to jest i to jest i to jest i to jest
 moją potrzebą i to jest i to jest i to jest i to jest i to jest
 ludzi i to jest i to jest i to jest i to jest i to jest
 powiemy sobie i to jest i to jest i to jest i to jest i to jest
 masza od którego ma być "Kob" i to jest i to jest i to jest
 niż mam już nie do napisania. Za dobre wyrażenie się
 oraz z dawaćia dobrej opinii z całego serca ci dziękuję i
 nigdy ci tego nie zapomnę i to jest i to jest i to jest i to jest
 ci odpowiedzieć na pytanie — jak ja zwróciłem potem

- Verbo -

Opis to nie dnia 2. m. 1790. Tomini

Sarunia!

W imieniu całego narodu to, 9. 2. 1790. Serdecznie
 dziękujemy za słowa pociechy, i za to, że kot. Sarunia nie
 upadła na duchu, i że żyje się tak samo jak przed
 wstąpieniem. Nie wiadomo czy sprawa meza pojedzie
 pod sąd, bo nas zupełnie wzbili, Myślicki, Janickiego,
 Krzyżewskiego i Jasnego, którzy byli nierównomierni
 do Kalisza, a reszta była kot. Sarunia. Wobec tego
 umiarkowanie się zdaje się moim wyrokiem i być myślicz-
 one. Proszę się tym nie poruszać i nie tracić siły
 w boże i dusze w boże jutro, bo o ile zapominamy o tym
 co jest nam najdroższe nie będziemy się mogli rozprawić
 dobrymi słowami! Nie dajmy nam, Nam to jest nam
 miłsze po odjeździe wyjazd kolejarok, bo na nas też w
 piątym dniu miłsze to porzucił. Wszędzie byliśmy się
 przynajmniej tego, myślałem o tym dla jakiej sprawy
 musimy cierpieć. Dla tego proszę w imieniu wszystkich

02

Wyprowadzi się, nadob lat samu jak dohody, a dohody
Pan Bóg nie pozwol na nie opniei i udziele nauki
i mowy do wyrozumienia tego myślnego co nas czeka
wzrost

Legnamy się, z kol. szynki to nie wiadomo
co lada, dzień nam przynosić. Chamy tylko jedną
prośbę, prosz nie kupić na duchu i miarę, w Bogu.
A zarazem prosimy nie zapomnieć o nas i od czasu do
czasu. Jakiś jakos modlitwy, przed Pro Panu Boga.
Za wytkamie kiedyś wstawiać.

W imieniu H. S. J. H.

Misiewicz

Pro. szynki. prosz przygotowanie podpisów moją,
milkę, walcenie i pomocniczo walcze i wyzwanie lada
myślami przy miel i nie ma się walcze o mnie
bo mnie już absolutnie na miejscu nie zależy

Misiewicz

O d p i s

69 Pom
6
"12.3.40"

1 "13.3.40"

(Toniu - fort VIII)

Kochana Mamusiu, Tatusiu, Babciu i Chłopcy.

Nie martwcie się o mnie - Pan Bóg ma nas wszystkich /Zbyshe i Henrka widziałam 11.3/.

W dniu 13.3.rozpoczną się przesłuchania w naszymy forcie - niewinnych, a tych jest dużo /a.in.p.Bellona - 22/ mają wy- puszczć zaraz po przesłuchu. Mnie na pewno nie wypuszczą, a wyretuje mnie stąd tylko M.Boża. Mam nadzieję, że wkrótce się zobaczymy. A obooby wieli mnie zabić, to, czy nie słodko i chlubnie jest uarzęd za Ojczyznę? Mam jednak nadzieję w Bogu, że wróć. Módlcie się za mnie i nas wszystkich. Pozdrów- cie Tonie - niech coś napisze, gdy będzie mógł, a jak nie to niech o mnie czasem pisała, jak ja o Niu. Co słychać z Babcią czy zdrowsza? A Henio Kl. co robi? A „ciotki” Fortun, Plewa i inni. Zabrali mi w Gestapo: forsy, lustro od T., puderniczkę, różaniec, fotki.

12.3.Dziś byliśmy na spacerze. Jaka cudna pogoda!! Trochę mokro - nogi mokre, ponoczechy i opanki sama woda po każdym spacerze. Przy spaniu „grzysie” coś słosa lub zwierzęta.

Jest nas 62. Ze mną Hala Chojnacka i Brysia Linowiecka, Ostojskie, Knopczyk, Biernicka Zelkówna. Dobry jest nasz „Opiekun”.

Jedzenie: 1 cz.chleba czarnego, czerstwego na 3 dni na osobę i co dzień łyżka stolosa margaryny, obiad /13-ta/ grech lub fasola.

1. Klamańska i kolego brata Tadeusza (1925)

Kolacja o 1/2 6. Spanie od 20-6 rano.

Humer jest są i starsze panie, nawet po 50 i 60 lat.

Dzisiaj 13.3. jest blisko 70, coraz to nowe. Kiedy nas wypuszczą ?...

Różne pogłoski to ebożą o Toruniu. Bądźcie ostrożni !!!!!

1) Módlcie się wciąż. Tatus, Mami, Tadek, Nolek, Babcia i ciocia
też. Koledzy też.

List /grypa/ adresowany:

Kowalski, Wyspiańskiego 20

Dodatkowy adres:

Kowalski, Mellienstr.84

A. Gmowski

Oryginał u Tadeusza Kowalskiego
Gdańsk, Bednarska 23 m.8

1) Tadek - brat starszy
• Norbert - brat

Kowalski.

„kwiecień /7/ 1940”

69/17
8

o d p i s

font VIII,

Moja najdroższa Mimi, Tatusiu, Kochana Babciu, „drogie
chłopaki” Niumniun i Nerus !

Przede wszystkim dziękuję Najdroższym za paczki, szczególnie
za ostatnie - niezmiernie ucieszyłam się z kakao, pierniczków
za nie Tatusiowi dziękuję, nici, szneków i makowców /za który-
mi mimo wszystko przepadam oraz za chlebek oraz za chlebek
obłożony i margarynę /okazała się w sam raz potrzebną, bo
nam z dnia na dzień mniej jej dają/ oraz mazurek, choć było
nie wiem czy z Waszej winy niecały słoik - ale to nic - jest
wysmienita. Wszystko co mi przysyłacie - mnie Was przypominie
i to, że o mnie stále pamiętacie i dbacie. Szczególnie Tobie,
najśladza Mimi i ty /z osobna wiesz, że to i Ty Mimi/ którzy
je codziennie noszą. Wszystko wg spisu dostalam - 2 pierniczków
brakowało, ale te mogły wypaść. Przesyłam ostatnią z 4 serwetek -
- zostawcie je - jak /gdy Bóg da/ wrócę sama wykonasz - tylko
może kupcie 2-3 kłębów takich szarych nici, te połączę te 4
koronką szydełkową. Uczę się i uciąć już filet - jedną -
pierwszą serwetkę przyśle na pokaz. Starajcie się choć po
znajomych o te nici kordonek grubszy, cienką perlówkę, lub
specjalne do filet - najlepiej białe.

O mnie się nie martwoie - jestem zdrowa dzięki Bogu -
2 razy na dzień wszyscy się modlą - ja od początku jestem
„proboszczem” i prowadzę modlitwy wszystkich - mówimy róża-
niec, nowenny itp. Niezmiernie ucieszyłam się z tego, że za
mnie dolicie na mszę św. i że siostra za mnie się modli
/podszywa Ją o ile możności i podziękujcie/.

69/P.9

Dięki medytacji pogodziłam się z losem - moje zdanie -
Bez woli Boga włos z głowy nie spadnie - nie martwcie się.
Na święcie wiosna - jest cudnie - My też mamy i na dzień
gimnastykę na dwerze lub spacer. Na obiad makaron lub pączak.
Proszę o Maggi, bo lepiej z tym smakuje.

Byłam już kilka razy na gestapo - ten Pan był
b. uprzejmy i grzeczny - ale jeszcze nie koniec przesłuchów.
Naszyc 26 kobiet i dużo mężczyzn wysiedlii niewiadomo gdzie.
Tu we ferocie spotkałam p. Białkowskiego, który talerdzi, że
zna Tatusia. Proszę nie pisać do mnie Zimmer 3, bo jesteśmy
na innym pokoju i tak dojdzie. My wszystkie jesteśmy przygo-
towane na podróż, ale kto wie czy pojedziemy - lepiej być
przygotowanymi. Bufkę rozprujcie - kożuszek też - poduszeczki
schował u mnie. Czy Toni był? Co mówił? Co słychać, co
robią Tadek i Nerka? Baboia, Dziadek - Wuj - znajomi -
ostrożnie pisać.

Serdecznie podrowienie dla Mimi, Teti, Bubulka, Tadek,
1 | Nerka, Tonia, Wuj.

P.S. Może Zelka lub Helena /Zunia/ mogą te nici?
2 | Czulasy od Was kochającej Dziuni. Czulasy dla Babei.

Oryginał u Tadeusza Kowalskiego
Gdańsk, Bednarska 23 m.8

1. nazwiska nie znam

2 | Jadwiga Kowalska - (ur. 8. X. 1922)

Kowalski

- 17 -
o d p i s

"maj 7 1940"

Jan VIII

69/P 10

Kochana Mini !

brudy

Dziękuję Ci za paczki - prawie wszystkie przyszły ze swą za-
wartością. Dziwię się, co mogło stać się z moim kartonem,
że był unsauber - ja go dałam sauber. Nie wiem, co z tym się
stało - jeśli ten list otrzymasz napisz przy jedzeniu - ja
te twe kartki mam. Bądź bardzo ostrożna - bo wiem czym to
mi
nie grozi. Swoją drogą podziwiam Cię - jesteś naprawdę cwana
tylko ta tutka z cukierkami na pół rozdarta - ale św. Antoni,
do którego się modłę o te paczki - na te listy w opiece.
Cieszę się, że jesteście zdrowi - wiadomość o Idku mnie
zaskoczyła. Czy w domu nie ma żadnych listów do mnie ?
Teni nie był ? Co robi Babcia ? Ze mną kruczo - jedno, że
jestem zdrowa - nie nie schudłam, jedzenie fortowe - makaron
i pęczek na zainę. Bez paczek bym umarła. Ale proszę byś
się bardzo nie wykosztowała - wy macie sobie przeze mnie
od ust odejnować. Jeśli Was to nie szkodzi materialnie
przysyłaj jak dotychczas.
Módlcie się za mnie - bo tylko Bóg mnie wyratuje - pod tym
względem ze mną źle. Co z Klauznerem ? Bóg czuuu. Pozdr. i całuje
Was jak mogę najserdeczniej - co słyhać.

Wasza Kochająca Dziunia

Oryginał u Tadeusza Kowalkiego
Gdańsk, Bednarska 23 m.8

T. Kowalski

69/p
NA

Odpisy

listów /grypsów/ Alfonsa do Jadwigi Kowalskiej
/bez uwzględnienia błędów ortograficznych/

Toruń d. 1.V. 1940

fort VIII

Droga Jadwigo !

Potwierdzam odbiór twego świstka, przepraszam za wyrażenia, ale trudno jest fakt, że byłaś na mnie coś zła. - Za co nie wiem, mogę sobie tylko przypuszczać, że mógł Cię zdenerwować mój ostatni list, który do Ciebie pisałem, albo ktoś Ci coś nagadał - bo inaczej twój gniew nie mogę sobie wytłumaczyć, acz ale po pewnym czasie zrobiłaś znowu inną minę, weselszą z czego wnioskuję, że już Ci złość minęła - nie będę się długo nad tym tematem rozwodził - przypuszczam, że sprawy te załatwimy ustnie. Jadwigo! jakaś nadziewaska, nadprzyrodzona siła każe mi się bliżej tobie zainteresować, nie wiem czy dobrze czy nie, wiem tylko, że spełniam obowiązek mego serca /serce, które tak jak żołnierz na wojnie/ w pierwszym rzędzie zapytuje ci się czy wolno mi z tobą korespondować bo może ciebie rozgniewały te kartki, które ja pisałem jeżeli dajesz zgodę to w porządku; Najdroższa Jadwigo nie będę teraz dużo Ci pisał bo mam bardzo kłopotliwy czas - wiesz co myślę czekam na ciebie jakąś odpowiedź - odpowiedź serdeczną która rozweseli te smutne i nudne chwile - naprawdę gdy ciebie widzę zaraz na sercu mi lepiej. Najdroższa Jadwigo kończę /może dla ciebie te nudne pismo/ moje pisanie do ciebie zasylam Ci serdeczne pozdrowienia nigdy na ciebie się nie gniewający i zawsze w dzień i nocy o Tobie myślący Alfons.

P.S. Najdroższa Jadwigo! Odpisz mi - oraz opisz mi trochę jak
 1) się czujecie czy jesteście zdrowa oraz czy wszyscy z B.S. za W.
 się czują dobrze pozdrów ich ode mnie też żeby się nadal
 dobrze trzymali a będzie im to pamiętane - napisz im proszę
 powiedzieć tu nie siedzą /?/ przede wszystkim po drów twoich
 2) dwóch najbliższych - niech się trzymają dobrze, powiedz Hance
 z Włocławka, że niech nie rozpacza, że płacz jej słyszeliśmy
 i że ją bili też wiemy - proszę ją pocieszyć od nas niech nie
 rozpacza niech się trzyma dalej jako Polka - jak dotychczas ...
 Siedzimy Jadwigo w ciemnicy mała żarówka się pali, zimno i
 wilgotne ściany, ale za to gorące serca ku ojczyźnie, które
 nigdy nam nie zdołają oderwać - mamy za to wyjścia co dzień
 na świeże powietrze 1-godz. przed południem i po południu,
 pomimo zimna i niedolegliwości ciała nigdy nie rozpaczamy
 tylko z uśmiechem na ustach z podniesioną głową i spokojem
 czekamy końca - prawdopodobnie sztab B.S.z.W. będzie wysłany
 do "Bacha", najcięższego więzienia w Niemczech - i ten się nie
 przejmujemy - iż mamy przed sobą cel - cel do P

Toruń 7.V.40 r.

Jan VIII

Droga Jadwigo !

O najdroższy skarbie bardzo Ci dziękuję za otrzymaną od Ciebie
 karteczkę, która mi nie małą sprawiła przyjemność i radość,
 nie tyle ze względu pisma, ale że była ta kartka ta pisana ręką
 szlachetną i od serca!!! Moja najdroższa Jadwigo jedno było mi
 smutne, że otrzymałem ją z opóźnieniem i przez 3-cią osobę.

Powiedziałem Zdzichowi kilka słów do serca, które go mocno ude-

1) - Batalionu Śmierci z Wolosin
 2) rozriska na Włocławku

13

rzyły w "ambicję". Gdy zaczęłam czytać aniele tę kartkę od ciebie zaraz na duszy mi lżej, ależ ja znowu miałem pecha bo co ledwo przeczytałem, wołali mnie na "Gestapo" i tu z bólem serca i łzami na oczach niszczyłem twą kartkę - naprawdę wierzę mi z miłą ochęcią przeczytałbym ją jeszcze raz celem lepszego zrozumienia treści, no ale się mówi trudno: Najdroższy Aniele, dniem i nocą myślę o tobie w każdej chwili - na dowód podaję ci mój nieskrystalizowany sen, który woxerajszej nocy przechodził mi przez myśl, otóż śniło mi się o tobie bardzo dużo nie będą ci pisać całokształtu snu, ze względu na to, że nie ma miejsca - proszę się domyśleć - widzisz Jadwigo naprawdę o Tobie marzę i śnię - jak w bajce: czy ty myślisz, że chodzę ja obok twoich drzwi tylko myślę o tobie mało, bo skarbnie pragnę cię zawsze zobaczyć przedewszystkim twe kryształowe oczy oraz twe wabiące usta z których wychodzą słodkie słowa o najdroższa Jadwigo nie myśl, że bijam, taki jest fakt - tylko ostatnio bardzo mało cię aniele widzę. Piszesz najdroższa, że wywieżą cię, przypuszczam że możemy drogą listową się zawsze łączyć. Tak kiedy nadejdzie ten czas, kiedy stanieśmy sobie w oczy i powiemy kilka przyjemnych słów? o najdroższy skarbnie przyjdą one może wtenczas gdy będziemy na wolności - ale kiedy i czy ja wogóle wolność zobaczę? duży znak zapytania. Kochana Jadwigo kończąc te kilka słów pozdrawiam cię serdecznie, zasylam ci całusa nigdy o tobie nie zapominający Alfons.

P.S. proszę mi odpisać skarbnie drugi i podać - bardzo mi się podobałaś w tym sportowym ubraniu, czyli spodniach oraz bardzo ładnie miałaś ułożone włosy. Alfons

Wesołych Świąt aniołku. Zapomniałem podziękować za paczki,

114
proszę się nie kosztować i ja otrzymuję paczki z domu przez
pocztę, bym się podzielił ale z naszego pokoju nie wolno
okrutnie Alfons

Pa pa słodkie usta do zobaczenia

Dowidzenia do miłego zobaczenia.

T. 8.VI.-40 r

(for VIII)

Kochana Jadwigo !

Serdecznie tobie dziękuję za pamięć w szczególności o mnie
i o mych kolegach przez położenie tych kilku zdań. Teraz dzię-
kuję ci serdecznie za pozdrowienia od Klary i Twoje. Piszesz,
że mój ostatni list cię bardzo dotknął, chciałbym tak chętnie
wiedzieć dlaczego? Dalej piszesz, że się zawiodłaś na mnie?
Zadam ci jedno pytanie i na nie proszę odpowiedzieć: Co zna-
czy "grypcowanie" się z kol Jabło: i ten od którego masz "koc".
Tera co do sprawy Piórkowskiego.

Z twojej strony nie spodziewałem się nigdy takiego czynu, ażeby
człowiek któremu się mówi, że się go lubi i szanuje dopiero po
4-miesiącach napiszesz że "Piórki" kazali ażebyś zaprzestała
ze mną korespondować. Chcę załatwić po raz ostatni z tobą
sprawę mego ostatniego listu /czyli poprzedni/. Postąpiłem
w ten sposób ponieważ z każdej strony byłem zmuszony słuchać
docinków co do ciebie ponieważ każdy mówił mi że Jadzia
"szuhra" /?/ się z innymi a ja nie chcąc być koźlem ofiarnym
i Twoją ofiarą byłem zmuszony zareagować w ten sposób. Nie myśl
możę, że sprawiło mi to przyjemność, bo słowa te, które pisałem
sprawiły mi straszny ból, że byłem zmuszony tobie, którą kocha-

kę, kocham i kochać będę do ostatniej chwili mego życia, zadać
 taki ból. Co do uśmiechu mego to byłem zmuszony w ten sposób
 postąpić, bo nie chciałem podpaść wobec innych. Chyba doskonale
 rozumiesz moje położenie gdy się jest między obcymi w dodatku
 ludźmi zazdrośnymi. Piszesz, że nigdy nie zapomnisz o mnie
 pozwolę sobie zaznaczyć powtórę kol. Jabłońskiego i tego jego-
 nościa od którego masz "koc". Na temat nie zapomnienia nie
 mam już nic do napisania. Za dobre wyrażenie się o mnie i da-
 wanie dobrej opinii z całego serca ci dziękuję i nigdy ci tego
 nie zapomnę. W tej chwili nie jestem w stanie Ci odpowiedzieć
 na pytanie. Jak ja zareaguję po tym wszystkim, mam w tej chwili
 głowę wprzętniętą ważniejszą sprawą /jak to wiesz/, lecz bądź
 dobrej myśli, że gdy dobry Pan Bóg pozwoli mi dojechać wolno-
 ści, to będiesz w inny sposób mówić. Tak jak dwie młode
 serce myśli i dąży. Narazie kończę ten może mój ostatni list.
 Żegnam się z Tobą do chwil lepszych, nie upadaj na duchu, lecz
 pokaz uśmiech, że jesteś dobrą Polką i za nią potrafisz cier-
 pieć ...

Twój do śmierci Alfons

P.S. Sprawa co do p. Irki muszę ci wyjaśnić - Jednak jestem zmu-
 szony dać ci tą odpowiedź co do p. Irki! W czasie kiedy pracowałem
 II-5 za W. - dostałem od jednej z koleżanek, która jest na wol-
 ności adres p. M. ażeby nawiązać z nimi kontakt. Lecz z dnia
 na dzień odkładałem a miałem pilniejszą sprawę do załatwienia.
 Po moim aresztowaniu zobaczyłem p. Irkę w Pencie, chciałem po-
 prostu zapytać się i napisać i-list w jakiej sprawie ona z ro-
 dziną siedzi i z jakiej strony był kontakt - po drugie rzecz
 zaproponowała mi jej odwaga na Gestapo jak byłem a ona też była

16

i jakiś urzędnik pytał się jej czy nie ma co w ręce - a ona odpo: że ma wyjąć jak co jest - naco on się strasznie oburzył i zabrał bufkę i-szy raz widziałem odwagę takiej młodej kobiety - widział i w tej sprawie pisać chciałem to załatwić przez Gór: bo znamy się od młodości - a ty zaraz dawałaś mi szprycy do picia - w innym słowie znaczenia

Alfons

Załączam swoje uznanie dla listu kolegi Wiśniewskiego Wacł:

Alfons

LIST - ODEZWA

(Tornii-fakt)
VII

8.VII.40

Wszystkim i dla wszystkich kob: naszych ostatnie słowa "Wszystko dla ojczyzny" słowa wypowiedziane Rumuńskiego przywódcy nowej Rumunii przed rozstrzelaniem przez Sądarnów Rumuńskiej gwardii w roku 1938 - nazwisko przywódcy Koneriusz Kodreano - zaiste te same słowa usłyszą i od nas Prusacy w chwili stawiania nas pod lipą aby dokonać nad nami wyrok - wyroku śmierci - z uśmiechem na ustach pójdziemy spokojnie aby z rąk wroga otrzymać kulę, kulę która zada nam śmiertelny cios, raz tylko uszreć można i to tylko jest w ich mocy... życie to walka a więcej nie a jednak waro być - my Polacy od zarania historii naszej przechodzimy zawsze smutną pamięć ale zarazem ponosiliśmy orężne zwycięstwa - z nikim z naszych sąsiadów tyle nie mieliśmy walk orężnych jak z "germanom" german odwieczny wróg nasz, odwieczny napastnik na naszą kochaną ziemię zawsze wyciągał jako olbrzymi smok pazury po naszą ziemię aby zagarnąć dla swoich kolonistów, gdzie postąpiła stopa stopa germańska to i tam powstała brutalna

17

- 21 -

i sroga asymilacja ludności słowiańskiej i do dzisiaj utrzymaliśmy się jako Polacy wywodzący się ze Słowian a chwilowa niewola nie zniszczy nas i nie załamie nas na duchu, bo czym prędzej czy później odwieczny nasz "wróg german" zostanie pobity i zniszczony a w chwili tej zaświeci nam jutrzienka wolności - wymaga to ofiar, nie pierwszy i nie ostatni ginąc będziemy ku chwale Ojczyzny - bo tylko przez trupów zerwiemy się do szalonego ataku i z całym impetem zebranych sił zadamy ostateczny cios potędze germańskiej - nie na próżno armia nasza znajduje się po za granicami Państwa Polskiego - jakie sławne są boje żołnierzy naszych na obcych terenach i teraz zdarzą swój egzamin wobec społeczeństwa Polskiego. Na arenie międzynarodowej wybiją godzina sprawiedliwości wybiją tym tym razem i panowania Niemiec nad światem - Niemcy osiągnęli kulminacyjny punkt swej potęgi, zbliża się koniec "arzonek" o zaprowadzeniu nad Europą p. lit: naród niemiecki ciężko będzie pokutował za wybryki swych szalonych przywódców, którzy zostaną pobici na łeb i z resztką swej armii uciekną do Brandenburgii. Tak oto koniec niemieckiej potęgi - a tym samym zbliżenie się słoneczka wolności ku nam - Polakom. Polska to matka nasza, dla niej ginąć to największy zaszczyt dla jej synów.

Koniec

Alfons

Oryginały u Tadeusza Kowalskiego

Gdańsk, Bednarska 23 m.8

J. Kowalski

Moja Najdroższa Mini !

Dziś po spacerze sakrociło mi się w głowie i upadłam do wody i do kanału - zbiłam kolano i obojczyk i palec - ale to nie - przyslij mi tylko olejek na opalenie lub krem /duże pudełko - schować troszkę jakiej proszki/ - dziś była moja sympatia - Całuję i pozdrawiam słotą Miał, Tatulka, Babcie Noliha i Tonie i wszystkich.

Wassa Dziunia

1) P.S. Prędko proszę zreperować pantofelki Irki i moje przysłać - tych bu. białych tu sukeda. Szlafrok też saros przysłać po zreperowaniu. Całuję Dziunia
Prędko nie bądź w domu - módlcie się

Na odwrocie kartki treść wiersza lub piosenki napisana przez J.Kowalską, wcześniej w naszym zeszycie na którego kartce napisała powyższy list.

Oryginał u Tadeusza Kowalskiego
Gdańsk, Bednarska 23 m.8.

1) nazwisko nie ustalono

J.Kowalski

69/P
19
„sierpień 7 1940”
fort VIII

O d p i s

Kochana Dziuniu !

Za 2 listki bardzo Ci dziękuję, sercem przeproszam Cię, że tak długo do Ciebie nie napisałam. Ale muszę się z tego powodu uniewinnić, bo mam naprawdę tak mało czasu, ale te 5 minut zawsze powinno się znaleźć. Kochana Dziuniu w ostatnim liście pisałaś, że się niezbyt dobrze czujesz, ale tylko nie choruj i trzymaj się dzielnie, bo choroba to jest najgorsza. Z tego ostatniego listu wyniosłam, że bardzo cierpiasz. Przyniosłam Ci za to specjalną modlitwę, gdyż w inny sposób nie mogę Cię pocieszyć, ani przynieść Ci pomoc. Nigdy wspólnie będziemy Boga prosić o pocieszenie dla duszy i o wytrwanie za opieką nad moją ukochaną matką, bardzo Ci dziękuję. Z tego powodu, że tak unieście sobie czas uroznać bardzo się cieszą gdyż przez to zapomniacie choć chwilowo o wszystkich troskach. Proszę Cię Dziuniu jeśli masz to przyslij mi swoją fotografię, a jeżeli jej nie masz, to opisz jak wyglądasz, żeby chociaż miała pojęcie jak moja „siostrzyzka” wygląda. Jutro napiszę obszerniejszy list /o ile uda się tego oddać/. Będę czas najwyższy iść na forty. Załączam serdeczne pozdrowienia dla Ciebie Kochana Dziuniu od Cesi Mani, Alfonsa i Lusi.

P.S. Proszę Cię Koch. Dziuniu nie przejmuj się tymi koleżankami i przyjaciółkami, gdyż mało jest ludzi takich, którzy mogą zrozumieć ból i cierpienie człowieka.

Oryginał u Tadeusza Kowalskiego

Gdańsk, Bednarska 23 m.8.

Hkwardki

Kochana „Siostrzyzko” Dziuniu !

Dziękuję Ci za długi list, w którym opisałaś mi jak wyglądasz. Mogę więc sobie Cię wyobrazić.

Chciałam Ci napisać list w sobotę ale pojechałam po swoją po siostrzyzkę Jolę /która pracuje od pół roku na wsi i ma lat 15-ście/, którą ze sobą przywiezłam.

Będą miała teraz trochę różniej no i mniej pracy, bo przed tym nie mogłam się obrobić.

Posłałam Manusi dziś kilka fotek z naszej majówki /sam ich wiele więcej/ więc przyjrzyj się im, a jaka Ci się będzie najbardziej podobać to napisz to Ci ją przysyłam na pamiątkę naszej przyjaźni. Jak będziesz te fotki oglądać to będziesz się naprawdę tęsknić za tą wolnością, która jest nieocenionym skarbem, ale która niedługo powróci. Wtenczas wykorzystasz ją w 100% prawda ? Czasem ja tak myślę, że to może wyjść na dobre, że wy w tych fortach siedzicie, ale Bóg wie jeden jak to jest. Teraz będą Ci częściej pisać bo będą miała więcej czasu.

Na dziś dosyć bo zbliża się północ coży się kładą. Tym bardziej kiedy pomyślę, że o 4-tej trzeba wstać i prac.

Zalęcam jak najserdeczniejsze pozdrowienia dla Ciebie kochana Dziuniu od Joli, Cesi, Mani /którzy już dawno śpią/ i od Luci
P.S. Napisałam ten list w niedzielę a dopiero dziś go daję.

Oryginał w Tadeusza Kowalskiego

Gdańsk, Bednarska 23 m.8.

Działo się to
dnia 8.VII.1940 w Toruniu

• (fort VIII)

Dziunia !

W imieniu całego sztabu B.S.za W. /Batalionu Śmierci
za Wolność - przyp.T.K./ serdecznie dziękujemy za słowa
pociechy i za to, że kol.Dziunia nie upadło na duchu, że
trzymało się tak samo jak przed aresztowaniem. Nie wiadomo
czy sprawa nasza pójdzie pod sąd, bo nas zupełnie rozbili.
Wywieźli Jasińskiego, Dzięgielewskiego i Jasnego, którzy
byli kierownikami Batalionów, a została tylko kol.Dziunia.
Więc z tego wnioskujemy, że zdaje się mamy wyroki z góry
wymiarzone. Proszę się tym nie przejmować i nie tracić wiary
w Boga i ducha w lepsze jutro, bo o ile zapewniamy o tym co
jest nam najdroższe nie będziemy się mogli nazwać dobrymi
Polakami. Nie dziwny się Wam iż jest Wam smutno po odjeździe
Waszych koleżanek, bo na nas też w pierwszy dzień smutnie
to padziało. Lecz zdążyliśmy się otrząsnąć z tego, myśląc
stałe o tym dla jakiej sprawy musimy cierpieć. Dlatego proszę
w imieniu wszystkich trzymać się nadal tak samo jak dotychczas,
a dobry Pan Bóg napewno nas nie opuści i udzieli nam sił i mocy
do wytrzymania tego wszystkiego co nas jeszcze czeka.
Żegnamy się z kol.Dziunią bo nie wiadomo co lada dzień nam przy-
niesie. Mamy tylko jedną prośbę, proszę nie upaść na duchu i
wiarę w Boga. A zarazem prosimy nie zapomnieć o nas i od czasu
do czasu zanieść jakąś modlitwę przed Tron Pana Boga za uzyska-

nie kiedyś wolności.

W imieniu H.S.aa W.

Wiśniewski

P.S. Dziwnie proszę uprzejmie podziękować moją matkę ode mnie
i powiedzieć że zawsze i wszędzie będę myślał przy nich,
i nie ma się martwić o mnie, bo mnie już absolutnie na
niczem nie zależy. Wiśniewski

Oryginał u Tadeusza Kowalskiego

Gdańsk, Bednarska 23 a.8



2.VIII.1940

Moja Najdroższa Mateńko ! Czuję się dziś niesbytnie pod względem humoru - nie mam tu żadnej osoby mi tak bliskiej jak Ty moja ukochana, przed którą mogłabym wylać to wszystko, co czuję i myślę - przed którą wylałabym całą moją duszę - z jej cierpieniami i brakami - Wiesz chyba sama dobrze, że żadna radość nie zaspokoi bólu wewnętrznego, bo radość ta jest tylko zewnętrzna lub przejściowa. Bezustannie stoją mi przed oczyma 2 obrazy: Tatusz grożący mi: „Sege die Wahrheit ! Andere laufen auf dem Stassen und Du musst hier sitzen” - i drugi, na wspomnienie którego ogarnia mnie ogromna tęsknota - owa niedziela, gdy widziałam Ciebie - moja ukochana nad wszystko Mini. Na to przypomniało mi się to, że zrobiłam źle, że Ciebie się nie porozumiałam i nie poradziłam, że ukrywałam przed Tobą wszystko. Czasem ogarnia mnie taka spacja, że chciałabym już raz skończyć życie... ale gdy przypominę sobie, że Ty tam w domu ze mną tak samo płaczesz i tęsknisz jak ja, że i Ty na mnie bezustannie czekasz i prosisz Boga o powrót - uświadom sobie Dziuniu ! bądź wytrwała i rozsądna. Musisz Mateńkę zobaczyć, musisz żyć choćby dla Niej i dla Babci, bo wiesz, że Babcia bardzo cierpi. Spotykają mnie tu jak i wszędzie i zawsze przykreści se względu dla mnie najgorszego - rozmalesz wygląd zewnętrzny i oczy. Mateńko, gdy Bóg da, że wrócę - dam sobie zrobić operację - choć będą ryzykować - nie pojmujesz Mini, jak to ciężko - ale ja mój ból ofiaruję Bogu za te grzechy i za lepszą przyszłość i za powrót do Was. Nie wiem czy to będzie prędko, czy późno czy za rok, czy za dwa, czy za więcej. Upływa 6.VIII. już 5 mies.- zaczyna się 6-ty miesiąc - ale ja, jak żyłam bez nadziei zwiel-

nienia tak żyję w tej niepewności. Żeby już raz dostałam wyrok, że pojedę do obozu konc., zgodziłabym się chętnie, bo wiedziałabym, że odbywam karę, bo teraz, to jeszcze nie jest po wyroku - zresztą nie wiem.

Czekam 11.VIII, na Manusię przedpołudniem na dobre wieści. Żeby tak Tatus mógł choć trochę się wyśtarzać lub, żeby dostał wiadomość, że nie warto bo ta niepewność może niejednego dobić. Ale nie bój się Mateuko o mnie - ja przetrwam wszystko duże już wycierpiałam. Bóg wie ile jeszcze wycierpię ... Nowi przychodzą i odchodzą - ja wciąż siedzę i to beznadziejnie. Wiersz mi Mimi. Nigdy nie płakałam ale dziś muszę, muszę. To mi ulgę przynosi. Ciągłe mi się Ty i Wy śnicie... chyba na dobre nie na złe. W ogóle jeszcze nie było przestępstw tu - aby już wcale nie było wolałabym. Zresztą mam przeczuć, że pojedę do obozu konc. /lub do więzienia/. Ale to przecież też się skończy. Żeby nieść tyle sił na przetrwanie wszystkiego. Dlatego ja wszystko co dają, choć czasem może mi nie smakować - ale chcę doczekać Waszego wzięcia. Jak szczęśliwi są ludzie na wolności - teraz to rozumię. Rozumiem, że zrobiłam wielkie głupstwo, którego skutki poznalam teraz może za późno - ale nic - muszę wypić do dna to piwo, które sobie narzyłam. Modłę się ciągle, ale są chwile, kiedy nawet modlić się nie mogę - choć ale nie i nie - po pewnym czasie dopiero przychodzi uspokojenie. Jedno mam cieszę, że Wy macie dobrze, że jesteście szczęśliwi. Wczoraj pierwszy raz od znareztwienia kąpałam się w eleganckiej łazience w gorącej wodzie - zaraz mi się dom przypomniał. Mimi ! Napisz mi skąd przyszła ta paczka w tygodniu ? Do smarowania mam jeszcze trochę smalcu, starczy mi do Twojego Mateuko przyjazdu. A co chciałabym ? Może beczek wędzony,

35

lub coś co się długo trzyma, troszeczka cukierków, bo te lubię,
kawałeczek płacka - nie dużo. Bo wiesz jakie ja mam serce
i zaraz z wszystkimi się dzielę. Proszę też jeszcze o kogutki,
lub aspiryny, pigułki na przecyszczenie reformatki - poza
tym moje brązowe półbutki te jeszcze z fortu - oddam klip-
-klap, proszę o kalendarzyk mój. Zimowy płaszcz oddam kurtkę
stanik lniany ciepłe skarpetki, trochę ciemno-popielatego twistu
i beżowego. Odeślę już szlafroczek i letnie rzeczy potrochu,
bo mi nie potrzebne. Bieliszki mam dosyć. Proszę też o 2 RM
i trochę owoców lub jarzyn. Kotlety były cudowne Mateńko !
Nie chcę dużo ! Wiesz, że Wam ciężko to dostać, wiesz, że nie
macie też dużo forsy - jeszcze raz dziękuję za wszystko.
Tatusiu ! Proszę Cię przebaczyć mi jeszcze raz wszystko - że ci
tyle przykrości wyrządziłam - żałuję teraz bardzo, bardzo -
a jeśli ty na mnie krzykniesz z tym „Wahrheit“ - dobija mnie to.
Ja postaram się dobrze wytłumaczyć i usprawiedliwić - Co
będzie w twojej mocy - rób. Gdy się nie uda, nie martw się, bo
więcej przetrzymać unieś - przetrzymaj. A to, że mnie nie ma
w domu przynajmniej jedna gęba mniej do żarcia - czy nie ?
Dlatego proszę się nie kosztować.
Najdroższa Mateńko ! Czy nie wysmiałeś mnie z tego ostatniego
listu ? Ale chyba to rozumiesz. Proszę pozdrowić serdecznie
moją przyjaciółkę Irkę i prosić, by o mnie nie zapomiała, bo
Jej obraz ciągle mi stoi przed oczyma i niech nie zapomni o
Władku ! Bóg da, że się znów zobaczymy.
Mateńko - kocham Cię. Całuję Cię miliony razy jak wtedy w niedzielę
nie martw się i ródź się, a gdy będziesz mieć coś dobrego
dla mnie - przyjedź lub kogoś przyslij z wieścią. Oblicz sobie
co drugi dzień /24 godz./ zniamna. Do zobaczenia moje najskodsza
Mimi, Twoja Dziunia.

Pozdrawiam Kochanego Tatusia prosząc o przebaczenie - złą Babunię - proszę o modlitwę - Nolicę kochanego i ładnego proszę o to samo. Pozdrawiam Wujka, Ciocię, kuzynów i znajomych. Wasza Dziunia.

Może masz już Mimi gotowe paski do koca bo zauważam sznurkiem.

Dziękuję Wujkowi za calizkę. Wystarczy mi do końca życia.

Proszę przynieść mi 1 lub 2 moje takie reszty, parę kopert.

Jeśli będziesz mieć świeże jajka z cukrem proszę bardzo - tak mi smakowały jak nigdy i małą łyżeczkę do bicia jajek.

Zresztą przynieś co chcesz byle sobie nie kosztować, bo będziesz mieć grzech, że sobie od ust odejmujesz - mimi - nie zapominaj.

Piszę adres Cioci, bo do niej możesz pisać, a do mnie nie.

Czy masz już konfitury z wiśni lub śliwek ? Tu nie można kupić.

Całuję i pozdrawiam Was serdecznie Wasza Kochająca i tęskniąca Dziunia.

Pa Kochana Mimi.

Gdy przyjedziesz weź na palec tamnowy mój pierścienek od Tatusia z Berlina, żebyś widziała i przynieś tę moją starą obrączkę od Zbycha Piórka - wiesz którą. Proszę Mimi - Dziunia lub co innego dla tego dobrego człowieka proszę o jakąś fajną kiełbasę - może być święta - dużo mi zaszczycać.

Oryginał u Tadeusza Kowalskiego
Gdańsk, Bednarska 23 m.8.

Skowalski

69/p
27

(zł. specjalny)

Tłumaczenie ostatniej pocztówki z Bydgoszczy do matki w Toruniu z dn. 7.VIII.1940 pisanej po niemiecku

Moja najukochańsza Matenko, kochany Tatusiu i Babciu i mały Norusiu.

Jestem dzięki Bogu zdrowa. Moja kochana Mimi. Proszę przyjechać do mnie napewno w niedzielę 11.VIII. Proszę przynieść mi mój zimowy płaszcz, moje stare brązowe buty z fortu, parę proszków na ból głowy lub Aspiryn i pigułki Reformackie na przeczyszczenie. Do jedzenia proszę nie przywozić duże - a dla czego - to Ci sama powiem. Ale parę świeżych jaj, świeżą kiełbasę dla mojej sympatii i parę pierników i cukierków, lub owoców, trostkę tortu, ale nie za dużo. Mimi. Proszę zapamiętaj o tym co Tobie pisałam o Karolku - Tomⁿⁱ mi się przyenił i tylko jemu chcę być wierną. Proszę tylko paniętać aby przywieźć moją złotą starą obrączkę, abym o Tomim nie zapomniała. Mój nowy pierścionek proszę abyś miała na palcu. Może będziesz mnie moja najczłedza ostatni raz widzieć a może nie. Bóg będzie mnie miał w opiece. Proszę się za mnie modlić i się więcej o mnie nie starać - bo myślę, że już i tak mi nie pomoże. Ja będę się zawsze dobrze sprawować /trzymać/ aby Was znowu zobaczyć. Proszę Tatusiu i Was wszystkich o przebaczenie - ale to musiało tak się stać. Proszę o moje wełniane skarpetki nie za pannieć przywieźć. Wszystko będzie dobrze proszę się o mnie nie martwić.

Pozdrawiam i całuję serdecznie moją najlepszą Mimi, kochanego Tatusia, złotą Babcie i małego Nolka, także kochanego Tadka i Toniego, gdy przyjdzie-/proszę mu wszystko opowiedzieć/ -

A - noszisko nie znane

także Wujka i Ciocię, Kuzynki moją kochaną Ikę i jej rodzinę -
Wasza, Was zawsze kochająca nieszczęsna Dziunia.

P.S. Mimi! módl się zawsze za mnie. Mimi! Ty jesteś najko-
chańsza na świecie. To wtem dopiero teraz - wierz mi. Ale mam
jeszcze ciągle nadzieję. Twoja jedyna córka, zawsze Ciebie
kochająca Dziunia.

tlumaczył Tadeusz Kowalski

sygnat u T.K.



Kowalski

9.8.40

Najdroższa Mateńko !

Czekam z utęsknieniem na chwilę, kiedy Ciebie ujrzę Moja najdroższa Mini. Nie chcę Ci mówić osobiście, ale Ci napiszę, co mnie najbardziej boli na duszy. Jestem tu u nas uważana za tę „am schwerste Verbrecherin“ wsgardzona i docinają mi na każdym kroku. Nie wolno mi iść lub jechać na pracę na gestapo, nie mogę iść sama na podwórko na stołce lub spacer w innej porze /innym wolno/ - mają w nas dobre chęci nasi wachmani, ale z Obergestapo przyszedł rozkaz, że mam za ciężkie oskarżenie i obciążenie, żeby mi było wolno ruszyć się z celi. Jedyną rozkoszą moją jest wieczorny wspólny pod okiem wachmistrza i gimnastykuje wtedy i pokazuję sztuczki gimnast. - bo bardzo się wyćwiczyłam - wszyscy pedziwiają moją swinność miano, że jestem zawsze grubaskiem. Mateńko ! Ja wszystko Bogu poleciłam - kto wie czy nie pojedę do obozu koncentracyjnego, a nie chciałyby może i grozi mi kara śmierci - grunt, że jestem tą najgorszą. Wiesz Mateńko ci nasi wachmani są dobrzy - ja chodzę prac bieliznę dla nas i mętozyzn /mam aż pełno pęcherzy na rękach/ szoruję nasz hell i korytarze i czyszczę łazienki z koleżankami.

Apetyt mam zawsze dobry. Zresztą, Cioteczka mi ^{coś/} zawsze/dobrego przysła, że głodu nie zaznałam i wszystko jem z apetytem.

Oj Mateńko ! Napisz mi, co ze starą Tatusia wynikło - jeśli będzie coś ważnego dobrego napisz do Cioci - Ona mi jakieś doniesie.

Nie wiem czy wreszcie mam coś w ludziach i ich staraniach i ich sercu nadzieję, czy nie tylko w Bogu mam ją zawsze. Modlę się teraz o wytrwanie i doczekanie szczęśliwe wolności

30

i życia z Tobą. Mateńko i Tatulkiem, Babcią i Norusia i
Tetkiem i Tonim i wszystkimi. Teraz jedynym moim marzeniem
i celem jest powrót do Was lub wieść, że przyjdę kiedyś na-
 pewno. Mam ładną panią - koleżankę - położyła mi dziś
karty. Wyszło że Tatusz stara się o mnie, kładzie nawet pie-
niądze i przez jakiegoś Pana, przez co będę wylana na pracę
nawet zarobię pieniądze i dom mi nie daleko stoi - ale do k.c.
nie pojedę. O Toniu Ty masz otrzymać wiadomość, Ty przyje-
dziesz i przyniesiesz mi podarunek i coś /czy wiadomość,
czy coś/ z czego wpiers się popłaczę, ale potem będą się
cieszyć. Toni jest myśleni stale przy mnie i przy naszym
domu i uysła do kogoś wiadomość o sobie, również z zapyta-
niami o mnie - On ma to dobrze i ma być przeznaczaniem.
W domu będzie śmierć starszej osoby, lub ciężka choroba -
ja również będę ciężko chora, kto nie, czy nie wyjdę dzięki
chorobie z całej tej sprawy jako tako. W karty wierszyć jest
grzechem, ale z głupoty można.

Z chłopcami to tylko takie koleżeńskie braterskie znajomości,
o Karolku wspomniałam, bo dużo się o nim dowiedziałam - lepiej
chłopcom głowy sobie nie zaprzętać - tylko trochę dla rozrywki -
z nudów można. Tonis uważa tu za mego narzeczonego, choć kto
wie jak będzie, ale to mi przypomina, że nie mam za dużo
z chłopcami. Jeśli wyjdę dowiedzieć się musicie, bo wiadomości
wasze przyślą i ostatni list też.

Dóg pozwali. Już zgodziłabym się na najgorszą robotę byle
nie wyjechać do K.C. O ile Tatusz może i nie szkodzi to Waszemu
bytowi, starajcie się o mnie - bo źle ze mną. Eventualnie o ile
coś ważnego, pewnego, dobrego dla mnie będzie wiadomo, niech
zaraz ktoś przyjedzie do mnie i grzesznie prosi to napewno
pozwolą.

31

Mamie nie martw się ! Babciu też nie. Tatusi też nie i wszyscy.
Pozdrawiam Was serdecznie z całego serca Mamę złotą, kocha-
nego Tatnka, słodką Babcię i Nolicę i Tadek i Tonie i wszyst-
kich Wasze Kochajców i tęskniących Dziunia.

Pozdrowienia dla Irki Miersz., Tonie, Cioci, Wujki wszystkich
znajomych.

Ja wszystko przetrzymam Bog z nami Wasze Dziunia

Oryginał u Tadeusza Kowalskiego
Gdańsk, Bednarska 23 m.8



T. Kowalski

10.8.1940

Mateńko Moja Najdroższa ! Z całego serca dziękuję Ci za list, który przez Ciecią w obiad dostałam. Przyniosła mi 1 pomidory i śliwki i 6 ciastek i jajka świeże i masło - stara się o mnie bardzo - do jedzenia dobrego mam dzięki Bogu jeszcze coś.

Mateńko ! Ale proszę mi dużo nie przysyłać i nie przynosić, mnie to bardzo przyponina dom i to że tam być nie mogę i ogarnia mnie tęsknota wielka ogromna i nawet zdarza się, że gdy nikt nie widzi muszę się popłakać.

Mateńko ! Nie martw się, że starania nie nie pomagają. Dają jeszcze jedną wskazówkę - nie tatuś robi wniosek na wypuszczenie wspaniałe za to, że będą pracować ciężko choć - ale to tylko jeśli chce - jeśli nie - nie wezmę tego. Ja mam Mateńko co chwilę inne przecucie - już zdążyłam się całkowicie na wolę Boga i z jego ręki chętnie przyjmuję wszystko - aby tylko szczęśliwie pozwolił mi dożyć do obecnego czasu - w co wierzę nieśmiało. Jak mnie Twój list pocieszył Mateńko - jak ja szczęśliwie jestem, że Bóg mi takie choć pocieszenie wysłał - myślę, że tylko to On sprawił. Mateńko ! Cieszę się bardzo, że choć Ciebie się podobam, co mi po innych, po koleżankach mam jednego też dobrego koleżę - przyjaciela - On mi lepiej poradzi niż moje rówieśniczki, choć w innej celi jest.

Na ogół starsze Panie mnie bardzo lubią i cenią, bo wiem sama, że ja nie potrafię nikomu złego słowa przykrego powiedzieć - a przeciwnie pocieszyć, rozweselić.

Lubią mnie bo umiem się modlić - mówią, że modłę się ślicznie

1 że mojej modlitwy chyba Bóg musi wysłuchać. Obyła tylko
 dobrze się nadliła i szoszerze i godnie. Gdy znova przyje-
 dziesz za 2 tyg.przywień mi gusty grzebień do włosów, a
 jeśli możesz poproś Ciocię lub przyślij prężej - może
 p.Kopieka przyjedzie. Bo u nas wszyscy są ale ja specjalnie
 nie mam - a boję się, bym aby w głowie nie miała.

Ciesz się, że Tadek zdrowy i że pisanie do domu - Obyście
 tylko wy wszyscy zdrowi byli, bo ja jestem zdrowa i zawsze
 dobrze wyglądam aż się dziwię że wszyscy ale ja też wszystko
 jem - każdy obiad nawet duży, bo jest dobry i powiedziałam
 sobie, że muszę jeść by żyć dla Ciebie i dla Was i doczekać
 wolności i szczęścia.

Ja siebie z niczego nie robię ani z tej pogardy, ani z upodzie-
 nia - Bóg mi wynagrodzi. P.Bukiewicz jest dla mnie bardzo
 dobra i mnie zawsze pocieszy i nauczyć rozsądku - nastę-
 puje mi Ciebie miał ochotę troszkę, bo nikt mi na świecie
 Ciebie i Twojej dobroci nie zastąpi.

Jeśli będziesz miała coś ważnego, to może iść przez kontrolę,
 do pisania do mnie, napisz pocztówkę na adres Grasse

Bergstr 8 do mnie, po niedzielnym, oględnie - może uda się mi
 dostać ochotę do przeczytania. Zależy od warty, gdy u mnie coś
 zajdzie zaraz doniosę napewno - chyba, żeby przyszło nieszykłe
 nagle - ciocia się zawsze dowie od mej sympatii. Swoją drogą,
 gdy po środzie „14” napiszę - będziesz znaczyć, że nie odjecha-
 łam do K.C. Na razie nie mam szczególnych życzeń - tylko
 żebyście się nie szkodzili i duse nie przywesili, bo tak mi
 smutno wtedy za duszy i śle i tęskno.

71 Pod górno. « B.

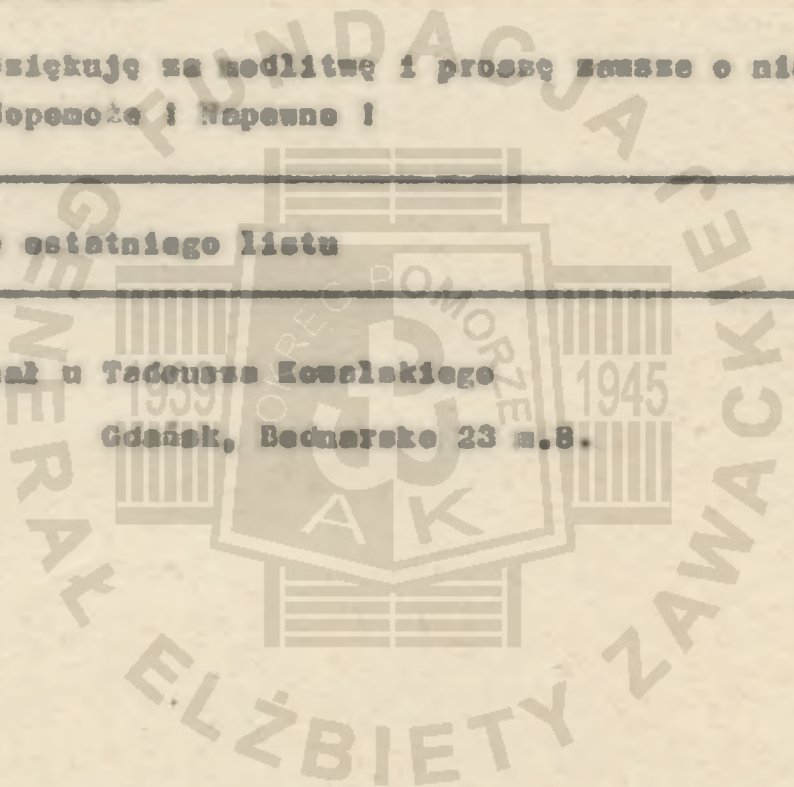
Proszę jeszcze raz o przebaczenie za te kłopoty i smutnie-
 nia, które Wam przyniosłam, ale postaram się z Bożą Pomocą
 odplacić za wszystko. Naprawdę Mimi o tym, co właściwie
 zrobiłam nie dowiedzie się nikdy /nawet/. Posyłam serdeczne
 pozdrowienia i uściski i ucałowania dla Mojej Najdroższej
 Matenki, dla kochanego Tatałke, Złotej Babuni, Nelika i wszyst-
 kich i Tacka i Irki i Tonis i wujka i w ogóle - Twoja zawsze
 mocniej się kochająca i za Tobą tęskniąca córka.

Jedyna Dziunia

P.S. Dziękuję za modlitwę i proszę zawsze o nią - Tylko Bóg
 depomocze i Napewno !

Koniec ostatniego listu

Oryginał u Tadeusza Kowalskiego
 Gdańsk, Bednarske 23 m.8.



Bracie Lisie !

W odpowiedzi na list Pański odpowiadam co następuje: Zbyt mało znam Pana i wiem o Panu, aby dać Mu odpowiedź pozytywną. Jest to zresztą kwestia zbyt ważna żeby się odrazu zdecydować - jestem poniekąd na to trochę młoda, żeby wiedzieć czy się później nie lub nie zrobię zawodu.

Z drugiej strony ważniejszy naszego - nie jest teraz, w tych czasach pora na tego rodzaju zainteresowania ... lecz w tej chwili najgłośniejsze sprawy /to tak się wyrażę/ sercowymi przeszkodzić może w pracy dla wyższych spraw i dla największego dla nas celu - Ojczyzny Polskiej.

Gdy ten cel osiągniemy, na inne sprawy, oprócz walki, przyjdzie czas - wtedy będzie można się nad tą kwestią zastanowić.

Proszę mnie zrozumieć: zostajemy nadal tym, czym byliśmy dotychczas - bratem i siostrą, ten stosunek obecnie jest lepszy - inne /jak Pan wie do czego doprowadziły nie opłaca się.

Z koleżeńskim pozdrowieniem Dziunia

Oryginał u Tadeusza Kowalskiego

Gdańsk, Bednarska 23 m.8.

1/ osoba nie uwolniona

Skowronki

69/p
36

Tłumaczenie pocztówki pisanej z fortu VIII, do matki w Toruniu

25.VI.40.

Moja kochana Mimi, kochany Tatusiu, Babciu i Nolku!

Najpierw dziękuję Tobie Mimi za Pocztówkę i paczki. Jestem już zdrowa i mam pracę - robię filet i poduszki /ze słomy - przyp.T.K./. Proszę napisać czy dostałaś serwetkę file i czy ci się podobała. Proszę teraz o D.M.C. nici Nr.16 i 25, z każdego 2 motki. To będzie do Toledo. Czy kupiłaś mi już "Klip Klap Schuh" /drewniaki - przyp.T.K./ - tu są one dobre. Pantofli proszę nie przysyłać. Bardzo się martwię, że Babcia jest chora - ale mam nadzieję, że niedługo będzie zdrowa. Cieszę się że Tadek pisał i że przysłał pieniądze /z robót w Niemczech - przyp.T.K./. Czy Klaman pisał? A Toni?

Proszę jeszcze raz pisać do mnie czekam na każde słowo od Was. Serdeczne pozdrowienia i całusy dla słodkiej Mimi, kochanego Taty, Babci i Nolka, Tonia, Wujka i dla wszystkich śle Wasza, Was zawsze kochająca i myśląca o Was Hziunia.

Pozdrowienia dla pani Kłamanek i Elzy i Marysi.

Tłumaczył Tadeusz Kowalski

oryginał u T.K

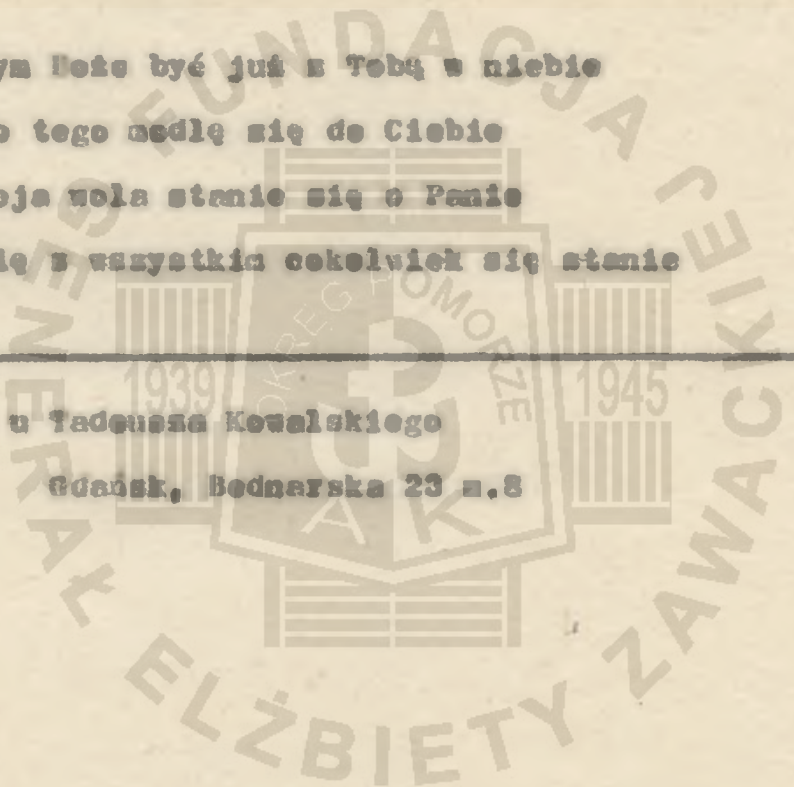
J.Kowalski

Odpis wiersza ułożonego przez Jadzię Kowalską

Chciałabym może być już z Tobą w niebie
 Kochać Cię, widzieć Ciebie blisko siebie
 Do tu na ziemi wciąż jedna niedola
 Wojna i bieda, forty i niewola

Chciałabym może być już z Tobą w niebie
 Lecz mimo tego modlę się do Ciebie
 Niech Twoja wola stanie się o Panie
 Zgodzę się z wszystkim cokolwiek się stanie

Oryginał u Tadeusza Kowalskiego
 Gdańsk, Bednarska 23 m.8



J. Kowalska

Ćasy fort koło lotniska
Niewolników blisko trzysta

Do rzyganie zupę mamy
Paczki przysyłają mamy

W naszej celi stoi „wacho”
I rękami czasem macha

Nasza piątka jest morowa
To kawałek wołaz gotowa

U nas ciągle atmosfera
Wszystkie pachnie jak obelera
Młode prany wciąż gndają
Stare baby nerwoweją przeklinają

Kulmer wciąż woła cieho
A nas wszystkie bierne licho

Matka Polka płacze w regu
My się polecamy Begu

Joznik ciągle brygaduje
Niech nas w tyłek pocałuje

Pani Wiszur alias Pięta
Ciągle kręci swe włościęta

Stara Babcia a warkoczami
W nocy macha nóżkami

Kapturek to jest kobieta
Lano nas uśmiechem wita

Hela wciąż filozofuje
W każdym kącie się znajduje

Stublierte Leutsche spreche
Krzyczy a my he ha ha ha

Piesek z krzywymi girami
Chce nas poterać ślepiami

Tate w Irce zakochany
Obdarszył ją raz ciatkami

Monstrus pewne tutaj mamy
Bella mi je nazywamy

Tate z nami trzymaj ostrożną
Wujek bardzo kocha Mamę

...oje nas pośliznęły
Wielki smerek zrobiły

Wszystkie w głowy zaglądnęły
I sukienki przeglądnęły

Nasze cudne legawiska
Te istne psomichowiska

W nocny wielkie jest obrępanie
Które nam przerywa spanie

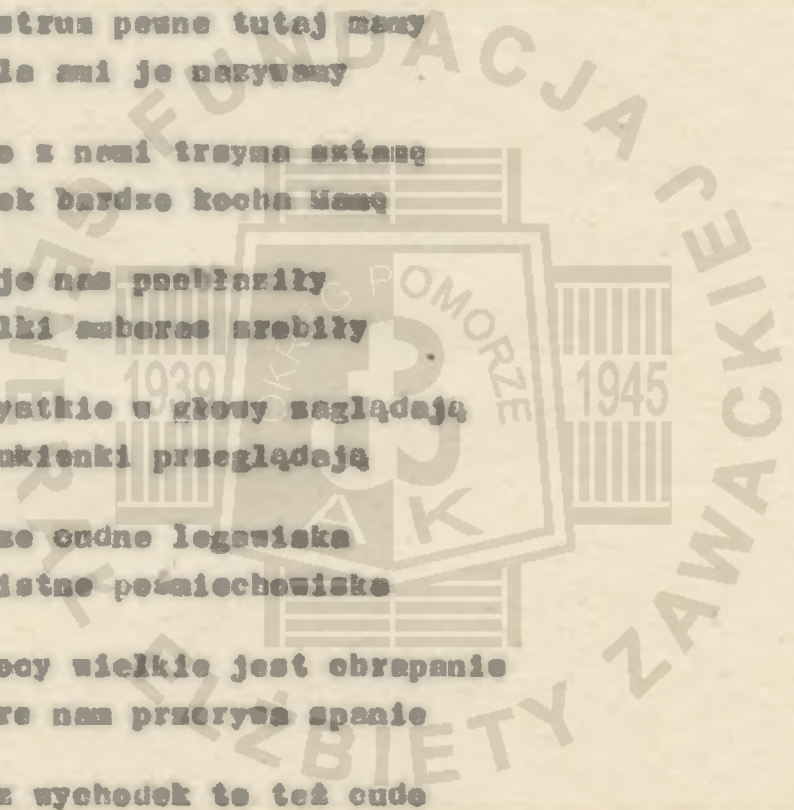
Nasz wychodek to też cudne
Chociaż trzeba czekać długo

Szczasnastka na zatwardzenie
Siedemnastka rozwołnienie

Na spacerki też chodzimy
I na lotnisko patrzymy

Do wolności wciąż wdychamy
Lecz humorek zawsze mamy

Czasem bierze nas ochota
By przesadzić jakieś wrota



Gestapo się nie boiay
o 3 na przesłuchy chodzaiay

Piątkę bardzo się strudziła
Nia te ryny ułożyła

Nagrodę też dostaiaymy
Do w ciemnicy siedziaymy



Naz w ciemnicy siedziaymy - tej

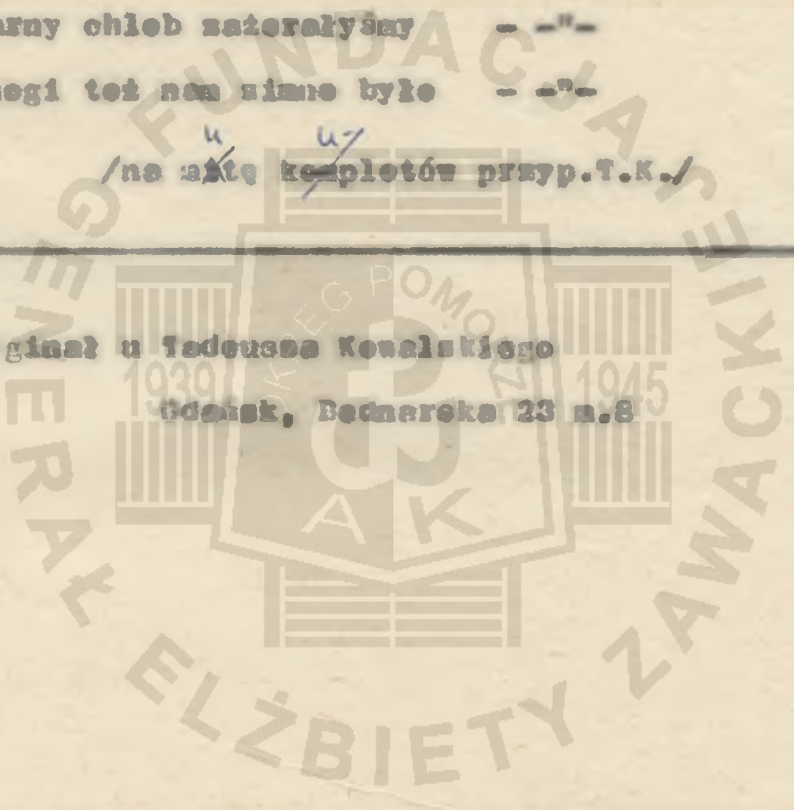
Czarny chleb zaieraiaymy - -"-

W negi też nam niamie byle - -"-

^u /na ^uskte kompletów prap.T.K./

Oryginał u Tadeusza Kowalskiego

1930 1945
Gdańsk, Bednereka 23 n.8



T. Kowalski

Kopie rysunków wykonanych przez W. Solecki'ego dla Jachty Królewskiej w 1924
u Franciszki VIII
w Tokuni



39

69/p
41

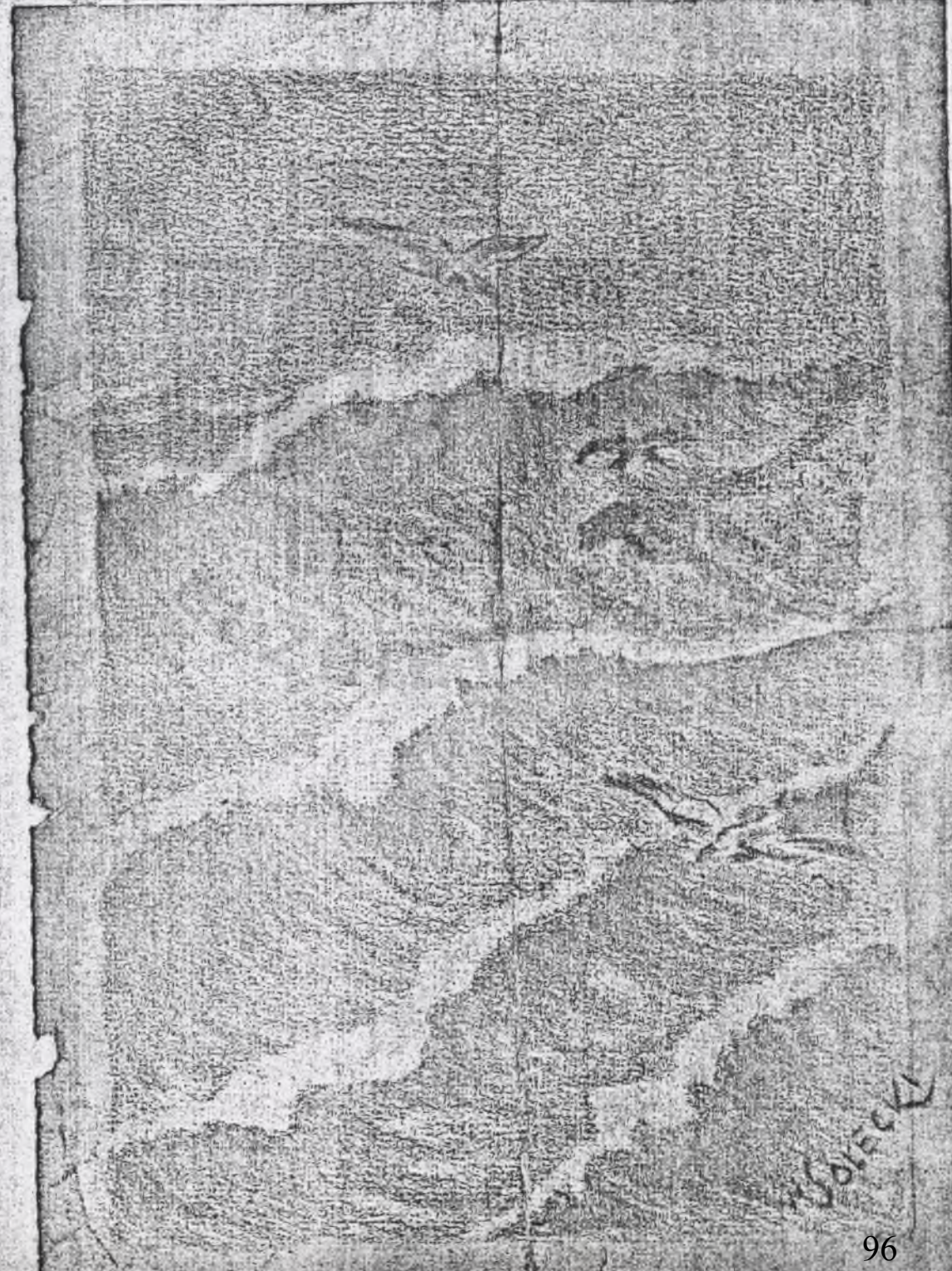
69/P
42

Kejio ypu-ku yphomange Du 4. Solechiyo De ypa-ku Kwoyhiy' u r. 1940
u for' VIII
Tovuniv



Kejio ypu-ku
yphomange
Du 4. Solechiyo
De ypa-ku
Kwoyhiy'

Kopie rysunków wykonanych przez W. Soldeckiego do książki Konstrucja i rzeźba u Franciszka VIII z Tokaw



SOLDECKI

Kejio ypu du yhonanye On 4. Solichyge de yon a kindy hiey 4. r. 1940
4. fore VII
Taruwa

H 7

44 69/P



1940
Fort VIII
THOR

IV/3. Korespondencja Fundacji z
Emilia, Woyda - Przybylską i ...

1. Pismo do Fundacji z 20.10.2005, rękopis
kserokop. k. 1 s.1
2. Pismo Fundacji z 9.01.2006,
rękopis kop. k. 1 s.2
3. Pismo Fundacji do Joanny
Chazanowskiej - Bromobis z 9.01.2006,
rękopis kop. k. 1 s.3



FUNDACJA
 "Archiwum i Muzeum Pomorskie
 Armii Krajowej oraz Wojskowej Służby Polek"
 w Toruniu
 75.10.05
 Wpłynęła dnia: 20.10.05
 Mon. Min. 3409/Pan-510
 L. dz. 3409/Pan-510
 Załączniki:
 Referent:

Poznań 20.X.2005r.
 Goplańska 27/1

Przebieg, nie jestem przez pewny, czy będę mogła pojechać (z powodu trudności, związanych ze sprawami rodzinnymi).
 Nie jestem przez pewny, czy będę mogła pojechać (z powodu trudności, związanych ze sprawami rodzinnymi).
 Nie jestem przez pewny, czy będę mogła pojechać (z powodu trudności, związanych ze sprawami rodzinnymi).

Matomiast po prostu z radością z dwoma Paniami Koleżankami w siedzibie Fundacji dnia 6. (?) października br. podczas których - dookreśliłam osobistych o sp. Jani Kowalskiej z r. 1940 - prosiłam postarać się o przetłumaczenie notki biograficznej sp. Moni Dymskiej, z której siostry sp. Elż. Dymskiej byłammy także Koleżankami w Gimnazjum im. Kosielskiej Pańdracji i Państwowego Liceum Handlowego w Toruniu do Wybuchu II. wojny światowej - do czasu, gdy nie wyszłam z Torunia - obecnie osobę, która może mieć trochę szczegółów. Jedyną osobą podczas mego pobytu w Toruniu (j.w.) nie chciała ona odroczenie napisać czegoś kobieci, jedynie przynależała skontaktować się z Panią. Na wszelki wypadek podaję dane tej osoby:

Joanna Antczakowska - Pronobis (urodzona 1922) zamieszkuje w Toruniu, Piły Kaszubiński 15/9 - tel. 623-18-84. Ponieważ nie dopisuje jej zdrowie, może byłoby korzystnie nawiązać z nią kontakt bezpośredni.
 I dlatego proszę dziś - co prawda już niemał - w ostatniej chwili.

Barbara zdecydowanie pozdrawia
 Emilia Doyda - Przybylska
 ul. Goplańska 27/1
 61-051 Poznań

oryg. listu w teście osobowej
 Emili Dymskiej.
 A.

FUNDACJA

ARCHIWUM I MUZEUM POMORSKIE ARMII KRAJOWEJ ORAZ WOJSKOWEJ SŁUŻBY POLEK



BIURO FUNDACJI • 87-100 TORUN • UL. WIELKIE GARBARY 2 • TEL. (0-56) 65-22-186
http://www.um.torun.pl/AK, e-mail: AK@um.torun.pl, fapak@wp.pl
KONTO: WIELKOPOLSKI BANK KREDYTOWY SA W TORUNIU · NR RACHUNKU 82 1090 1506 0000 0000 5002 0244

L. da. 63/Pom-410/06

Toruń, 9.01.2006 r.

*odp. nr 3402/06
z prośbą o wyrażenie
bardziej. An. Goplańska*

Pani
Emilia Woyda-Przybylska
ul. Goplańska 27/1
61-051 Poznań

Szanowna Pani !

Bardzo serdecznie dziękuję za nawiązanie kontaktu z Fundacją oraz za adres Pani Joanny Chrzanowskiej - Pronobis. Umówiliśmy się telefonicznie na kontakt w przyszłym tygodniu. Z uwagi na stan zdrowia Pani Joanny będziemy chyba nagrywać Jej wspomnienia.

W czasie Pani pobytu w Fundacji nie zanotowałam nic z Pani wspomnień o śp. Jadwidze Kowalskiej i w związku z tym proszę o przysłanie do Fundacji chociaż krótkiej notatki na ten temat.

Do listu dołączam okolicznościowy folder wydany przez Fundację z okazji uroczystości odsłonięcia tablicy poświęconej pamięci Moniki Dymskiej oraz ostatni numer „Biuletynu” Fundacji.

Łączę serdeczne pozdrowienia i wyrazy szacunku.

Z poważaniem

Elżbieta Skerska
.....
Elżbieta Skerska dokumentalistka

FUNDACJA

ARCHIWUM I MUZEUM POMORSKIE ARMII KRAJOWEJ ORAZ WOJSKOWEJ SŁUŻBY POLEK



BIURO FUNDACJI • 87-100 TORUN • UL. WIELKIE GARBARY 2 • TEL. (0-56) 65-22-186
<http://www.um.torun.pl/AK>, e-mail: AK@um.torun.pl, fapak@wp.pl

KONTO: WIELKOPOLSKI BANK KREDYTOWY SA W TORUNIU · NR RACHUNKU 82 1090 1506 0000 0000 5002 0244

Toruń 9.01.2006 r.

L. dz. 64/Pan-410/06

Pani

Joanna Chrzanowska-Pronobis

ul. Przy Kaszowniku 15/9

87-100 Toruń

Szanowna Pani !

Bardzo dziękuję za wyrażenie zgody na nagranie Pani wspomnień.
 Zgodnie z rozmową telefoniczną przedzwonię w poniedziałek , tj. 16.01., abyśmy
 mogli się umówić na spotkanie.

Korzystając z okazji, przesyłam ostatni numer „ Biuletynu „ Fundacji oraz
 okolicznościowy folder wydany przez Fundację z okazji uroczystości odsłonięcia
 tablicy poświęconej pamięci Moniki Dymskiej.

Łączę serdeczne pozdrowienia i wyrazy szacunku

Z poważaniem

Elżbieta Skerska

 Elżbieta Skerska dokumentalistka

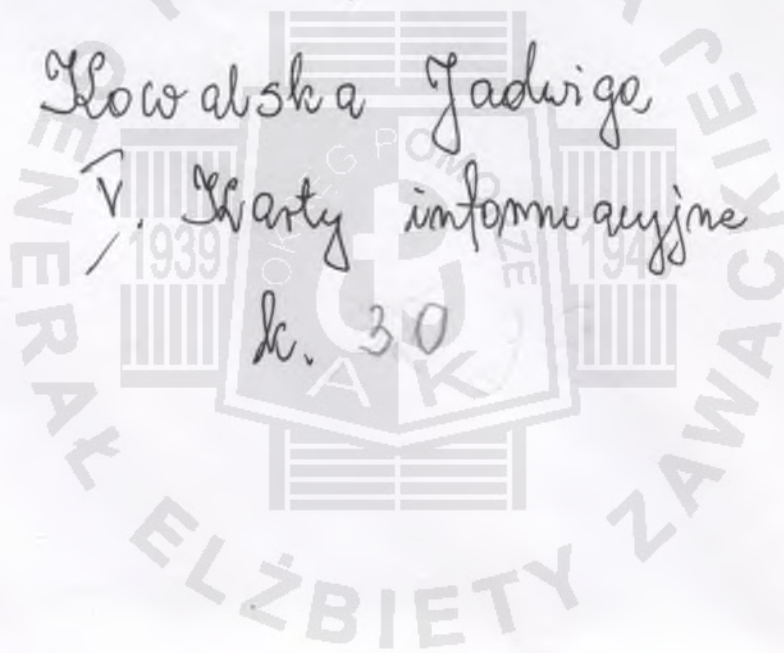
T: K: 69/69 Pom.

Termin

Howalska Jadwiga

V. Karty informacyjne

lc. 30



FUNDACJA
POMORZE
1939
1945
AK
ELŻBIETY ZIMAC

1
2 69 Pom
3 Baon Smuga
Tornii A

+4⁺ Kowalskie Jadruga 5 Kowalskie

6
7 Kowalska

8 Jan i Wanda Robinsonskie 9 w 8x 1922

10 adres brata 11 + sierpień 1940 Bydgoszcz
Gdańsk,

12 relacja brata Tadeusza Kowalskiego, adres p.w
listy wyższej odwołanie w w 1975

Rowalska Jadwiga
urodzona 8 X 1922 w Chodzinie
Ciebie Janina i Wandę z d. Robusinskiej
N 1939 w m. n. u. Liceum Kaullewego w Toruniu, zamieszkała przy rodnym domu
w Toruniu ul. Myśliwskiej 20
Od lipca 1939 walczyła do organizacji "Batalionu Samochodów" w "Ochotniczym"
pełniła funkcję komendantki grupy "młodych". Odmówiła braku męczyźni,
miała w niej być czynna przy przygotowywaniu gazetki i odezwy pt. "Za Wolność"
Arestowana 6 III 1940 wraz z dwiema grupami młodzieży i innymi z "Batalionu"
"Batalionu" wraz z grupą ludzi starających się powrócić z organizacją KOP i Generalną
Organizacją w Toruniu, przesłana do Obojczynek i tam wstrzymana 11(?)
Brat J. R. żołnierz przy polkach w grudniu 1939 roku, dwójka siostry z siostrami,
w wieku 36 stron między innymi siostrami, siostry z siostrami.

(E. Zawacki)

1
 4 Kowalska ² Zachwiga (imię nieznane) ³ Batalion Śmierci w Toruniu 3
 6 7
 8 9
 10 11
 12 11 w Arcebrze, marzec 1940 w Toruniu, przesłana do oboru Kone.
 "Torunski ruch oporu. Nieznane karty historii"
 [Op. 0.] ZWiL 20/826.13
 K. była uczestniczką klasy licealnej, należała do organizatorów "Bat. Śmierci"

Tab. Bartoszewski
Ham. P. in S.
568

- 2 - 3. "Batalion 4
Smierski"
Torun
4. Kowalska Jadwiga 5 -
miesz. liceum torunskie
- 6 - 7 -
- 8 - 9 zamiesz. Torun
- 10 Torun 11 - w Foreie VII w Toruniu
mar 1945
- 12 Wąsłisewice Zofia: "Z dziejów ruchu oporu
w Toruniu i powstania Tor. podczas okupacji"
Roczn. Tor. v. 80 nr 15 s. 51-70 tytuł.
- N. J. wchodziła w skład szeregów Batalionu
Smierski" oraz z walczyła, liceum i twierdza kolegami.
N. J. była komendantką grupy młodszych
żołnierzy.

rel 69 Pom

5

† Kowalska Jadwiga

urodz. 106-108

Na czele prawni żywińskiego „Batalionu Śmierci”
J. Kowalska została kierowniczką, zbierając
dary dla jeńców polskimi. Interesowała się i siozistami
na Podkarpaciu i Rumuni. Pomoc materialna rodzinom
ludzi aresztowanych

Proszektor - Instrukcja orientacyjna w okresie 6 III - 30 IV
1940. Skrupie śledztwo k. ciżki. Skazanie na karę
Śmierci. - Wyrok wykonany

rozstrzelana razem z Borkiewicz (numer.)
i członkami Sztabu KOP 26 rel 43 Pom

25

69

Beau Smierci
10 ruc 6

ml. Woj. pr. an. 1940

+ Rousalska Jachryga / 8 x 22 + VII 40 /
 nr. w Chetannie, c. jama R. i Wandy 2 d. Koburniske
 mrazumice Li amu Handl. a Tommin
 arestowane 6. III 40, przeslane w forca VII 10 Tomm oner u Bydgos
 byla Kurozomska pionu Zenskiego byram zaapi, Pratebrau /
 Smierci "za Wolnosc"
 Skazana przez Sed bydgoski na karę Smierci, wyrok wyko-
 nano 10. VII 40 /

Archiwum E Zawackiej poz 347 69 Pom 23 m 8

- relacja brata Tadeusza Kowalskiego, gdanski od Beduarko /
 abymyjsze fotografii 7 k i 4 5 rianu fotokopii
 Wiazniarstwo - dokumenty, listy z i do wyznania i wroce
- Jastrzebski W, Terror i Zbrodnie, wroc 1974, str 216 23
- Lechanski K., Puch oporn ... , wroc 1972
- art. J. Frychtow i j. Tomnickie Dwie wofte "Sztetca nr 43 (1090)
 2. An 27 X 1968 f.

5.22, 5.22 R. 69 Torun
Pomorze / 19.30/11. Torun Batalion Pomorski

+ Kowalska Jadwiga

Jam i Kamola / 2 pl. Kobusinska 8.10.1922 Rhenus
Pomorz

Wierciszewo 1940
2 pilotyżerowie

Zwycięzcy:

- 1) Bractwo Pomorskie; Bractwo Pomorskie Pom. Golemskim 1939-45
4-ty oddział lotn. 106, 108, 365
- 2) Kowalska Jadwiga / 2 pl. Kobusinska nr. 19/11 Torun
- 3) " Bractwo Pomorskie Kamola nr. 21/11. Torun - i 304 Torun
Profesor Torun - verte 11. MB

Tadeusz Janowski: Interes Now. Badani Zbrodni Hitler. - Bydgoszcz 1948
5. Pilacja piśmna Doc. Tadeusza Kowalskiego brata Jadwigi
zamiarki Gdanskiej, 2 b. 4. 1979 w Bydgoszczy opisanie





Forum

8

FUNDACJA
GENERALNA
ELŻBIETY ZAWAŁCZYŃSKIEJ
AK

Nowalska Jadwiga, urodzona Bierum,
wstąpiła do organizacji Batalionu Kucharski
i Porucznik Awentowska G. M. 1940 r.,
zamieszkała w mieście w Rydygomy.

Lwowska ul. 365

Basen Smierci
Torun

1. ----- 2. ----- 3. -----

+ H. Kowalska Jadwiga ----- 5. -----
 uca. gimn. - Torun ----- 7. -----

6. ----- 8. ----- 9. -----

10. Torun ----- 11. działalność KOP.
 arent. w marcu 40 r. zginał
 w czasie śledstwa w więzie-
 niu w Bydgoszczy

12. Yastuybtha kłoda.:
 "Terror i zbrodnie"

Str 216 Komenda Obroncow Polski (KOP) była pierwszą i najważ-
 ną organizacją konspiracyjną w Pomorzu Gdańskim
 Jej wśródami kierowniczymi należał do w Toruniu. Wyde-
 kowano tam gazetki pt. "Polska żyje" w marcu 1940 r.
 były pierwsze aresztowania, które miały związek z wy-

kryciem obrabnej org. w Toruniu „Batalion Śmierci”



10
10
+ Kowalska Jadwiga
Ciechanowski Konrad
Ruch oporu na Pomorzu Gd. 39-45
w. wa 72 MON

1939 1945
uczestniczka licencji, członkini organizacji
"Batalion Świdere" w Toruniu. Aresztowana
6. III-40 r., samobójstwo w więzieniu w Bydgoszczy.
goseczy.

str. 106-108, 365

Tom II
Batalion
Śmierci

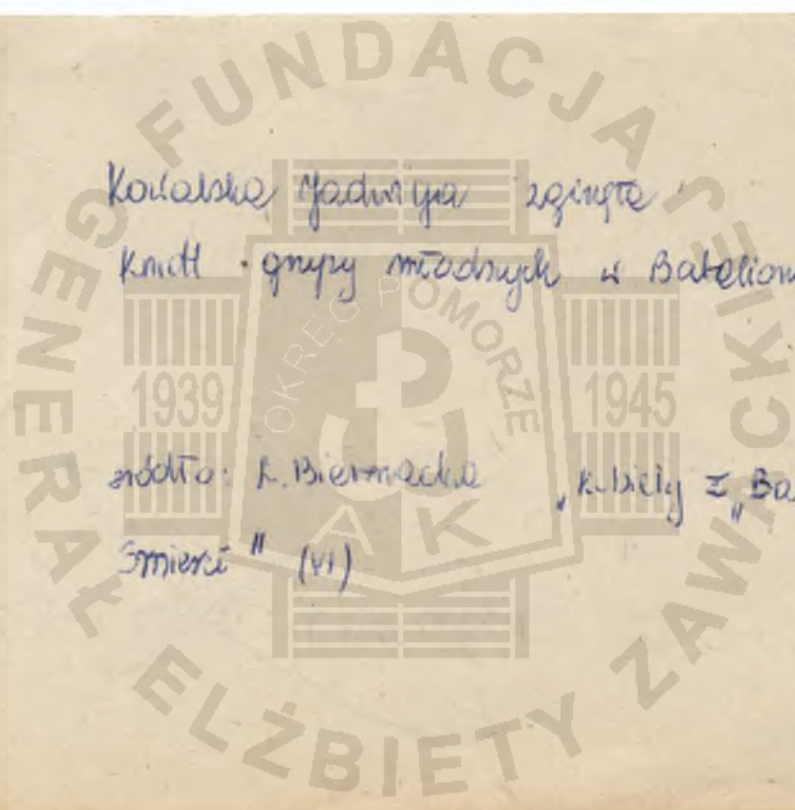
11

Kołałskie Młodzieżowe Związki
Kniha grupy młodzieży w Batalionie Śmierci

1939

1945

redakcja: K. Biernacki, Kubiś z Batalionu
Śmierci " (VI)



20

12
Tadeusz Janowski. Pierw Kowal, Besten Zbrodni Hitlera
w Bydgoszczy, urodz. 1918r. Na podstawie relacji
świego Władysława Soleckiego z Torunia.

Kowalska fabryka absyntu "Gum, im Krolowej
Jadwygi" w Toruniu w ok 1920s utworzona w marcu
1940r. za przynależność do "Patalonu "Młotki" i
K.O.P. "Srebrka" z wyroku Isdu hitlerowskiego w
Poznamiu w r. 1940r.

Informacje

Toruń 13
Batalion Śmierci

odnośnie:

Kowalskiej Jadwigi

Bukiewicz Wandę

z Batalionu Śmierci w Toruniu

Wp. okr. Kom. Bad. Zbrodni Hitler. w Bydgoszcz
sędziowie Gestapo dr. K. K. i dr. J. od priny

lipca 1940r. nie byli rozstrzelani na miejscu,

ale wywiezieni do Rosławia, gdzie przylegli pod fiolokus.

W Komisji Kobitej PTH w Bydgoszy
ostatek list od Jędrzejki Kowalskiej do matki
datowany 10. VIII. 1942. Półten ślad zafing.
Nie odnaleziono ^{tytułu} ~~tytułu~~ by doszło do odwołania
J. Kowalskiej i W. Wukienic, a więc przypuszczalnie
zostały w myśl pow. informacji wywiezione & i
zorganizowane w Poznaniu.

U. B.

TORUŃ - BATALIONY ŚMIERCI

14

+
1940 KOWALSKA JANINA

rodz. Staszice poległ. Uczest. Walki s... 206
zam. w Toruniu; w konsp. od listopada 1939r.
współpracowniczką org. "Batalion Śmierci" w
"Kobietach", przyjaźniła się z... w... i...
uczestniczyła w... w Toruniu
skazana na... śmierci.

6

R. 69/K

HOWALSKA JADWIGA

TORUŃ
BAON ŚMIERCI

15

zamieszkała z rodzicami na ul. Wypian-
skiego. H. Bella wie, że nosiła ulotki.
H. Bella poinformowała J.K., że posiada w piw-
nicy ulotkę, którą brała myśliwskim. Arestowana
w III. 40, spotyka się w G-po z H. Bellą. Pnety-
mywane w Forcie VIII, ślad zostaje wyproszony na rozstrze-
lenie H. Belli całkowicie.

ZM.

Rel. Nowalskiego Brata.

Nowalskie fakty w. 8. X 1922 strona VIII 1940

Bydgoszcz uczenia katechizm Mandlowego

Do chwili aresztowania przez G-p. w. do 6. III 1940

przy rodniku.

Prac. kosp. podejmuje w listopadzie - grudniu 1939 r.

w "Batalionie Śmierci" ze Włocławka w Toruniu, pełniąc funkcję
komentantki grupy młodzieży w B.S.

Aresztowana przez G-p. w. do 6. III 1940, w Toruniu.

przy ul. ~~Wypoczynkowej~~ ul. Wypoczynkowej 20, do
czerwca w forcie VIII w Toruniu. W lipcu przesunięta

w więzienie szczeł specjalnego w Bydgoszczy.

W org. między innymi z redagowaniem piśmie k. o. "Le Włocławek"

5.22.5.22,

Pomorze

Batalion Śmierci

~~Warszawa~~

17

† Kowalska Ludwiga

Nezwisko & imię

Nezwisko penienske

Pseudonimy

Nezwiska okupacyjne

18 lat.

Janina Chyżmo

Emiona rodz. nezwis. metki

Data i miejs. prodz

1940

Budowa zamordowana

Adres obecny

Data i miejs. śmierci

Zródła i zapisy biograficzne:

Z wykazu Ciotkiń Kota Rewolucjonerek w
Bydgoszczy; aresztowana 6 III 1940r. w Toruniu
rozstrzelana w Bydgoszczy
Toruń

verte

MB

2

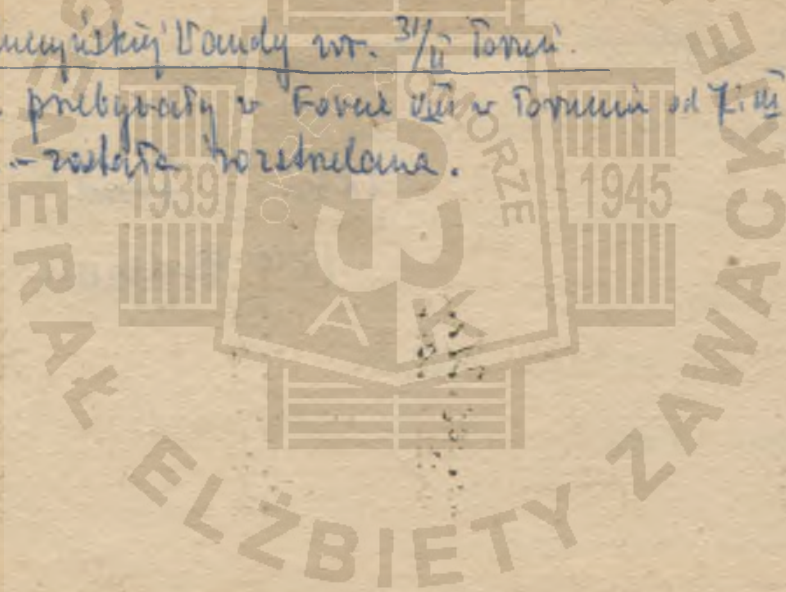
z rel. Bratny Młyny z d. Lohovalskij'ow 19/II Tomu.

stwierdzić liczbę tomistkiego jedynca Kowalska.

z Bot. Inwencji, zostało rozstrzelane 1940 lub 41.

z rel. Rucyński' Dandy nr. 3/II Tomu.

Rarein przybyły w Forest w Tomu od Kij 1940r.
potem - zostało rozstrzelane.



5.22.5.22

imię ^{Toruń} Rajdowca '18

+ Kowalska Jadwiga

R 30/II Toruń T. Batalion śmierci

Nazwisko i imię

Nazwisko peniarskie

8.X.1922 Toruń Chémno

Pseudonimy
pani Hande z d. Kobusinske
Toruń

Nazwiska używane

w czasie okupacji

nielub 1940 Bydgoszcz

Adres obecny

Data i miejsce śmierci,
ew. przyczyna ^{zamordowana}

ZRÓDŁA I ZAPISY BIOGRAFICZNE: ^{Toruń} Ciechanowski: Kuch opola
na Pomorzu Ścianskie 1939-45. W-ve MON 1972. S. 106-
108, 365.

Ważnica śmierci, adm. organ. Batalion śmierci - Toruń.
Q ntowana 6.10.1942. - zamordowana w więzieniu w
Bydgoszcz. Toruń vorbe 3 s. 13

Leonarda Niemcewicz: "Kobiety z Batalionu
Śmierci". - Jego siostra (Bernarda Niemcewicz,
- zdrajca) obciszała śmieci z jej wyrostków, który
już nie doczekali wolności.

2 kobiet, które pierwsze zginęły były:
Jedna Niemcewicz - siostra komendantki grupy
młodych z Batalionu Śmierci. Została skazana
na śmierć. Wzięta na wieść wszystkich spieniężony
współpracownicy.

z ul. Pałacowej

Toruń 19
"Bataion
Smierci"

KOWALSKA JADWIGA

Kierowała tajną organizacją młodzieżową "Bataion
Smierci". Uczeń w szkole "Krolinski" w Warszawie,
bratanka w forach domowych, Uczeń
Gymn. im. Krolowej Jadwigi w Toruniu.

Łódź; Prywatna Jawnie; Pamietnik 1928-
1935. ~~1935~~ s. 171-172. Biogram,
Wlasności Tow. Bibliofila im. J.
Lelwelski Toruniu.

A. Zak. 91.

Tomik 20
Patrolon Smierci

Kowalska Jadwiga

komendantka samodzielnie działającej
żenskiej grupy "Patrolon Smierci"

wstrzelona 17 września 1940 r. w Dalmirach

H. Lipsko, B. Zawacko; Tomownicy w Dalmirach.

Nowości 1986 nr 183 z 19.09 s. 4

KP-xi/93

Kowalka Jadwiga

Toruń 2A
Batalion Śmierci

Komendantka żeńskiego pionu „Batalionu
Śmierci”

T. i Polkiewicz Wanda, paszport

RP - VIII/94

30

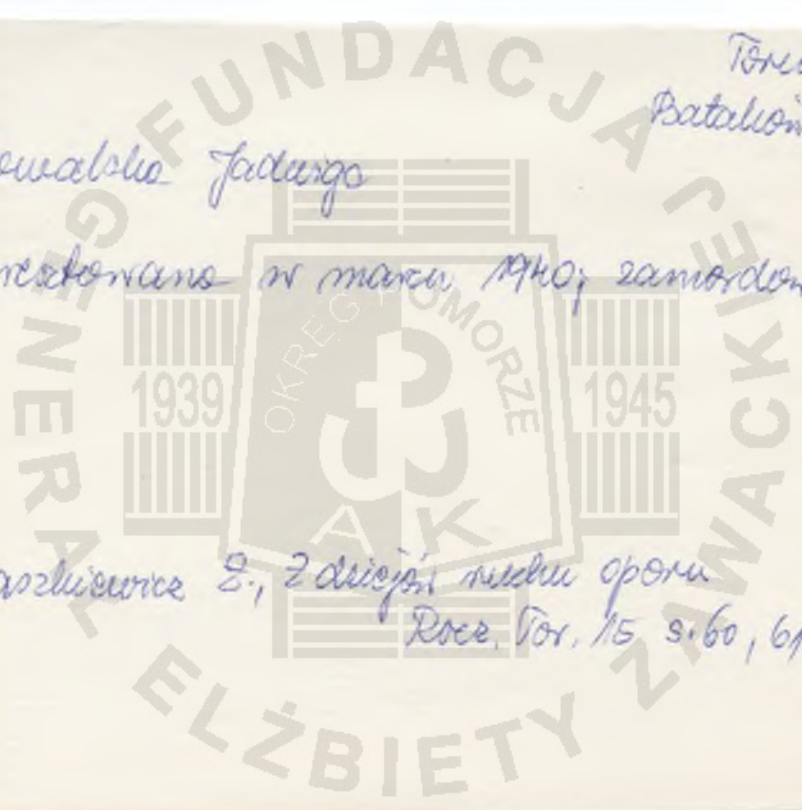
Forma 22
Patalon Smierci

Kowalska Jadwiga

aresztowana w marcu 1940; zamordowana

naszliczanka 8, 2 dziejosi nadekii oporu
Rocz. Por. 15 s. 60, 61

RP-94



Toruń 23
Batalion Śmierci

Kowalski Józef
urodzony 1900
współcał. Batalionu Śmierci
komendantka grupy młodzieżowej z siedzibą
m. in. u niej odbywały się zebrańca

Wawrzyniak J., z dziejów ruchu oporu.
Rocz. Tor. 15 s. 67, 68

(na podst. Ciechanowskiego) rel.

KP-94

27

TORUN
"BIAŁY ŚMIERCI"
24

KOWALSKA JADWIGA

20m. ul. Wyspiańskiego, arendowana
5.03.1940, Przekazana do Gestapo
w Bydgoszczy - przedpoobudowa
zgitelnarstwa.

Wx194 Jasnowski, Gestapo, s. 76, 78-79

29

Toruń 25
"Batalion Śmierci"

KOWALSKA JADWIGA

Toruń

"Batalion Śmierci"

Członkini kierownictwa organizacji "Batalion Śmierci" w Toruniu.

9.IX.1940r. członkowie kierownictwa tej organizacji, tj. Wanda Bukiewicz, Jadwiga Kowalska, Edmund Czyżniewski, Wacław Holc, Alfons Mirecki, Zygmunt Moczyński i Wacław Wiśniewski zostali przewiezieni z Bydgoszczy do gestapo w Warszawie i byli więzieni na Pawiaku. Razem z nimi zostali tam przywiezieni por. Waldemar Geringer i por. Franciszek Zaborowski oraz 12 innych. 17.IX.1940r. wszyscy wymienieni z nazwiska oraz 10 z pozostałych 12 zostali rozstrzelani w Palmirach. Pozostali dwaj, tj. Eugeniusz Nasilowski i Stanisław Roszkowski zostali przekazani do Oświęcimia. Na tej podstawie autor artykułu przypuszcza, że byli oni wywiezieni do Warszawy na konfrontację, co świadczyłoby o bezpośrednich powiązaniach "Batalionu Śmierci" z jakąś organizacją w Warszawie.

K.Ciechanowski, Regionalne, [w:] Walka podziemna., s. 219.

MGr'94

Toruni, 26
[Batalion Śmigły]
KOWALSKA Jadwiga
uczennica V-let G. m. Torunia
za przynależność do organiz-
miejscji konspiracyjnej

Tab. T. Łowkowska F. insep. Toruni I 1/3
011-98

'Bóg Śmierci'
Jonin

27

KOWALSKA Jadwiga

Urodz. 8. X. 1922 r. w Chęcinach. Członka
grupy żeńskiej organizacji "Batalionów
Śmierci nr. 101" w Joniniu. Dnia 6. V.
1940 r. awans ppor. gestapo. Dnia 14. IX 1940 r. wraz
z innymi towarzyskami skierowała ostatnią
rozdzielacz w Rakoniewicach k. Nowosiedlicy.

Zob. J. Bogor. Zesp. Pomorskie, T. 4, s. 82.
Zwiel. Archiwum Pomorskie AK.
Jonin, 1998 r.

33

Wdew/2001

+ Głowalska Jadwiga

Tomii 28
" Batalionu
Śmierci "

Muzeumie, współautorzy ciche " Batalionu
Śmierci "

zob. pr. mgr. R. Bessyński, Paszankowskie
org. komp. w m. Tomnie ..., s. 58, 65,
70 (Bibl. Fund.)

WZ.XH'04

21

a

Toruń

K. Org. niezr.
"Batalion śmier."

29

Kowalska Jadwiga

Była członkiem org. "Batalion śmierci", która powstała w Toruniu w końcu 1939, utworzyli ją nauczyciele i uczniowie gimnazjum. W IV 1940 Niemcy aresztowali około 200 osób. Do Warszawy na Pawiak przewieziono około 21 osób w tym Kowalską, Jadwigę Komendantkę młodzieży zespółkiej. Większość rozstrzelano w Palmirach 17 II 1940. Reszta zginęła w Oświęcimiu.

Zob. Bpapałan Urzeczanski } Polka Podziemna na
Kronce Jagiellońskiej } Pomorzu w l. 1939-45 "
Krzysztof Stejer } str. 113, 114.

M.M 2006, Wyd. "Obkar" Polnord 2005,

36

Kowalanka Jadwiga

Toruń²⁰
„Batalion Śmierci”

urodzona w marcu 1940 r. przez toruńskiego
szefa gestapo - Sobottkę
orientacji „Batalionu Śmierci”

zob. odt. Wychowanie patriotyczne, z prasy Ruch oporu
na Pomorzu... t. 1, s. 33

IX. 1992

Mowalsko Jadwiga

